

# GŁOS BATORAKÓW

---



*„Z wiary waszej - wola wasza  
Z woli waszej - czyn wasz będzie!”*

*(97 Psalm nadziei, Z. Krasieński)*

**2019**

---

STOWARZYSZENIE  
WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM I LICEUM IM. STEFANA BATOROEGO  
W WARSZAWIE

# OD REDAKCJI

Nie znam absolwenta, dla którego Batory byłyby szkołą obojętną. Są ludzie, którzy ją kochają. Są też tacy, którzy po sześciu latach (jeśli załapali się też na epokę gimnazjów) niewiele wiedzą o jej historii i tradycjach, ale mimo to – gdy myślą o ludziach, których tu poznali – zawsze z dumą mówią: jestem z Batorego.

Kilka lat temu nieżyjący już Kazimierz May ze Stowarzyszenia Wychowanków zapytał mnie jako redaktora szkolnej gazety, czy kiedyś „Głos Batoraków” i „Batorak” mogłyby zacząć mówić wspólnym głosem. W tym numerze doszło do takiego symbolicznego połączenia, bo oprócz relacji z wydarzeń szkolnych, w których zawsze biorą udział absolwenci, pojawia się wiele tekstów o aktualnym życiu uczniów Batorego. Uczniowskie inicjatywy relacjonują dla swoich starszych kolegów Antonina Mazurek i Ewa Siemiątkowska, redaktorki naczelne „Batoraka”. Na spotkania znakomitego chóru (którego brakowało w Szkole od lat) zaprasza Aleksandra Deblessem. O niedawnym święcie Szczepu w przywróconej do przedwojennej świetności auli piszą Alicja Chmielewska i Jadwiga Pisarska. A to, jak już niedługo będzie wyglądał batoracki ogród botaniczny, przedstawia przewodnicząca Rady Rodziców Joanna Gorzelińska.

Wiele dzieje się też w samym Stowarzyszeniu Wychowanków. W maju na Walnym Zgromadzeniu wybraliśmy nowe władze. W październiku rozdaliśmy dyplomy dla absolwentów, którzy maturę pisali 50, 60 i 70 lat temu. Zbieramy też wspomnienia – niektóre z nich znalazły się w tym wydaniu. Zachęcam: piszcie. Co kilka lat Szkoła wydaje kolejne książki, ale wciąż okazuje się, że wiele rzeczy jeszcze nie zostało powiedzianych. Pewne luki staramy się wypełniać już teraz – w najnowszym numerze „Głosu Batoraków”.

**Bartłomiej Pograniczny**

---

## SPIS TREŚCI

Pomost między pokoleniami .....	3
Aula wróciła do dawnej świetności .....	5
Uczniowskim okiem: rok 2018/2019 w pigułce .....	8
Bój o „Zośkę” .....	11
Po latach starań w Batorym znów będzie ogród botaniczny .....	12
Za rok stulecie Pomarańczarni! .....	14
Turystyka w Batorym .....	15
Absolwenci sprzed 50, 60 i 70 lat .....	20
Z miłości do śpiewu .....	23
Maturzyści w roku szkolnym 2018/2019 .....	25
Wspomnienia .....	29
Z żalobnej karty .....	36
Z życia Stowarzyszenia .....	38
Komunikaty organizacyjne .....	39

---

## GŁOS BATORAKÓW 2019

**Wydawca:** Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum  
im. Stefana Batorego w Warszawie, ul. Myśliwiecka 6, 00-459 Warszawa, POLSKA

**Redaktor naczelny, skład i łamanie:** Bartłomiej Pograniczny

**Autorzy relacji i wspomnień:** dyrektor Barbara Kordas, Antonina Mazurek, Ewa Siemiątkowska, Joanna Gorzelińska, Zdzisław Sadowski, Alicja Chmielewska, Jadwiga Pisarska, Aleksandra Deblessem, Krystyna Malik, Andrzej Michna, Lech Krajewski, Maciej Zakrocki, Jarosław Kociszewski

**Opracowanie graficzne okładki:** Zbigniew Wilma

ISSN 1429-95-77

Nakład: 300 egzemplarzy

# POMOST MIĘDZY POKOLENIAMI

**Przemówienie wygłoszone 14 października przez panią dyrektor Barbarę Kordas z okazji Dnia Edukacji Narodowej.**

Rocznica urodzin patrona Szkoły Stefana Batorego połączona jest z obchodami Dnia Edukacji Narodowej, który rokrocznie przypada 14 października. To dzień rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej, która została powołana jako pierwsza instytucja rządowa na ziemiach polskich, zajmująca się edukacją oraz reformą szkolnictwa. Potocznie dzień ten nadal zwany jest Dniem Nauczyciela, ale jest również świętem wszystkich pracowników oświaty.

Drodzy profesorowie Batorego, nauczyciele: z okazji Dnia Edukacji Narodowej dziękuję państwu za zaangażowanie, cierpliwość i codzienny trud w kształtowaniu naszej młodzieży oraz prowadzenie ich przez świat. Dziękuję państwu za poświęcony czas uczniom, bardzo często bezinteresownie, którzy zostali powierzeni naszej opiece. Dziękuję za reakcję na ich potrzeby i problemy. Jest to szczególnie ważne dzisiaj, kiedy żyjemy bardzo intensywnie, a wartościowe relacje międzyludzkie wypierane są przez internetowe znajomości. W tym dniu życzę państwu wielu sukcesów zawodowych i osobistych, twórczych inicjatyw i przede wszystkim satysfakcji z pełnionej misji.



**Październikowe uroczystości**  
fot.: Magdalena Brzezińska

Z okazji dzisiejszego święta życzenia przekazuję również pracownikom administracji i obsługi, bowiem dzisiejszy dzień jest też ich świętem. Drodzy uczniowie klas pierwszych, dzisiejsza uroczystość święta Szkoły połączona jest z waszym ślubowaniem. To moment, który wpisuje się w historię waszego pobytu w tej Szkole. To moment publicznego wyznania określonych wartości. Nauka w Szkole o tak długich tradycjach jak Liceum Batorego jest nie tylko drogą do życiowego sukcesu, ale zaszczytem i zobowiązaniem. Zostaliście przyjęci w poczet uczniów Szkoły, która w różnych okolicznościach historycznych zawsze broniła wartości humanistycznych i pielęgnowała ideały: wierności ojczyźnie, uczciwości, pracy, tolerancji. Nasza Szkoła jest tym szczególnym miejscem, w którym takie treści jak ojczyzna, nauka, cnota, a także przyjaźń i prawda mają swój głęboki sens. Potwierdza to wspaniałe świadectwo pokoleń Batoraków, którzy w ciągu 100 lat istnienia Szkoły byli tam, gdzie wzywał ich obowiązek służenia ojczyźnie pracą, twórczą myślą czy ofiarą życia. Drodzy uczniowie, za chwilę złożycie uroczyste ślubowanie wierności tym wartościom, które zawsze w tej Szkole były cenione i szanowane. Przyrzekać, a zwłaszcza przyrzekać publicznie, znaczy nadać swemu słowu rangę zobowiązania, którego wypełnienie jest sprawą honoru, a honor to cnota królewska, która powinna być szczególną cechą każdego z uczniów i nauczycieli Szkoły, której patronem jest tak wielki król Rzeczypospolitej. Drodzy pierwszoklasiści, zapamiętajcie słowa dzisiejszego ślubowania, zwłaszcza te, które mówią o zaszczycie włączenia w poczet uczniów tej Szkoły. I pamiętajcie zawsze, że zaszczyt to zobowiązanie i wymaganie od siebie.

Szanowni jubilaci, maturzyści sprzed 50, 60 i 70 lat. Piękny zwyczaj łączenia ślubowania klas pierwszych z wręczeniem pamiątkowych dyplomów absolwentom sprzed pół wieku dowodzi ciągłości tradycji tej Szkoły oraz więzi łączącej jej wychowanków. Dzisiaj otrzymujecie państwo pamiątkowe dyplomy z godłem szkoły Batorego. Cieszymy się z obecności każdej osoby z państwa grona, która dzisiaj zaszczycała nas swoją obecnością. Dzisiejsza uroczystość przerzuca pomost między pokoleniami, które dojrzewały i dojrzewają w zupełnie innych warunkach. Ale są pewne wartości, które łączą wszystkich Batoraków. To pragnienie wiedzy, szacunek dla człowieka, odwaga i prawda, poczucie godności z powodu przynależności do grona wychowanków tej Szkoły. Za chwilę ślubowanie wierności ideałom szkoły, rozdanie pamiątkowych dyplomów absolwentom, którzy ukończyli tę Szkołę 50 lat temu i przeszli już swój życiowy sprawdzian wierności tym ideałom; wręczenie specjalnej nagrody dla najlepszego Batoraka-medyka, ufundowanej przez naszego absolwenta profesora Krzysztofa Filipiaka; wręczenie nagrody dyrektora dla nauczycieli i pracowników szkoły z okazji dnia Komisji Edukacji Narodowej oraz nominacja nauczyciela roku 2019.

Dzisiejsza uroczystość naznaczona jest symbolami. Aby nie były one pustymi znakami, potrzebny jest nasz codzienny trud. Łatwo bowiem mówić piękne słowa, trudniej zaś realizować je na co dzień. Od wielu pokoleń patronuje szkole hasło Zygmunta Krasińskiego, jakże piękne i jakże trudne, wypisane przy wejściu do szkoły, hasło-wizytówka: *Z wiary waszej wola wasza, z woli waszej czyn wasz będzie*. By je w pełni realizować, potrzeba odwagi i samozaparcia, ale przecież wszyscy jesteśmy do tego wezwani.

**Barbara Kordas**  
dyrektor Batorego od 2011 roku

# AULA WRÓCIŁA DO DAWNEJ ŚWIETNOŚCI

13 lat temu po raz pierwszy zobaczyłem aulę Batoręgo. Już wtedy była zachwycająca, dlatego tym bardziej byłem zaskoczony, jak wielką przemianę przeszła w trakcie przygotowań do 100-lecia powstania Szkoły. Październikowe 101. urodziny stały się zwieńczeniem batorackiego jubileuszu.

14 października, w Dzień Edukacji Narodowej, główna sala Szkoły była wypełniona po brzegi. Po hejnale i hymnach (trzeba zwrócić uwagę, że batorackiego hymnu uczniowie niestety nie znają) wystąpiły delegacje do złożenia kwiatów w miejscach pamięci. Głos zabrała dyrektor Szkoły Barbara Kordas. Powitała zgromadzonych gości i podwójny rocznik pierwszoklasistów. Odczytała treść ślubowania, a nowi uczniowie uroczysto powtórzyli słowa przysięgi.

Pani dyrektor wręczyła nagrody nauczycielom i pracownikom administracji Batoręgo. Nagrody otrzymali profesorowie: Ewa Ciszewska, **Ewa Dąbrowska**, **Hanna Florczak**, **Paulina Gabrel**, **Jerzy Kaczyński**, **Agata Lesińska-Domagała**, **Marzena Leśniewska**, **Marcin Lubański**, **Zbigniew Luchciński**, **Marcin Miros**, **Marta Szajner**, **Katarzyna Tobolska** oraz pracownicy administracji: **Jolanta Giera** – sekretarz szkoły, i obsługi: **Jolanta Kiesio**, **Maria Szczęśniak**, **Mariusz Jaworski**, **Tadeusz Wójcik**.

Z zaskoczeniem przyjąłem informację, że pani **Irmina Nowakowska**, która przez lata zajmowała się sprawami finansowymi Rady Rodziców, przeszła na emeryturę. Zaczęła pracę w Batorym w 2005 roku, miała tylko uporządkować dokumenty Rady. Została na 14 lat. Myślę, że nie tylko dla mnie była pierwszą nauczycielką przedsiębiorczości – to od niej dowiadywałem się, jak rozliczać faktury, pisać podania, ustalać budżety. Zawsze radosna, pomocna, zainteresowana drugim człowiekiem. No cóż, już od kilku lat zarzekała się, że czas na odpoczynek.

Jak co roku w październiku, w trakcie uroczystości doszło do wręczenia nagrody dla Batoraka-medyka – ucznia, który z najlepszym wynikiem dostał się na Warszawski Uniwersytet Medyczny. Do grona laureatów dołączył **Jan Kucharski**. Nagrodę wręczył jej



Ślubowanie pierwszoklasistów  
fot.: Magdalena Brzezińska

fundator, prof. Krzysztof Jerzy Filipiak. Nie obyło się bez aluzji do polityki, w końcu święto odbywało się dzień po wyborach parlamentarnych. Usłyszeliśmy o zapaści w systemie opieki zdrowotnej, która w ostatnich latach szczególnie się uwidoczniła. Warto tu dodać, że polityka dała o sobie znać także przed wakacjami, kiedy to profesorowie przy dużym wsparciu swoich uczniów, brali udział w Strajku Nauczycieli.

Nagrody Nauczyciela roku wręczył przewodniczący Samorządu Uczniowskiego Marcel Zdybel. I miejsce otrzymał profesor **Filip Basaj**, II miejsce profesor **Marcin Miros**, a trzecie profesor **Tomasz Lechowski**. Tu głos zabrała dyrektor Barbara Kordas, stwierdzając że za rok trzeba wybrać trzech panów i trzy panie.

Przyszedł czas na Stowarzyszenie Wychowanków. Skarbnik **Ewa Kunkel** i **Małgorzata Sobczyk-Makowska** zaprosiły na scenę absolwentów sprzed 50, 60 i 70 lat. Wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy. W imieniu maturzystów z 1969 roku o swoich latach w Szkole opowiedział dziennikarz Jerzy Kisielewski.

*Kłaniam się nisko przyjaciółom Batorakom sprzed 70 i 60 lat. Gratuluję wszystkim tym, którzy dzisiaj są z nami. Wszyscy chórem powiedzieliśmy sobie, że nie możemy w to wierzyć, że minęło 50 lat od naszej matury. Pamiętam tę salę, nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o akustykę. Pamiętam legendarną postać tej szkoły, dyrektora Orskiego. To on wpadł 50 parę lat temu na to, by założyć kawiarnię w szkole, by uczniowie przychodzili do szkoły nie z obowiązku, ale dla przyjemności. Do dziś pamiętam: w tej sali powstał dyskusyjny klub filmowy. Były filmy od 18 lat, a my nie mieliśmy 18 lat. To były thrillery, kryminały. Ta sala była pełna, byli filozofowie. Były takie czasy.*

*Profesor Niewiadomski, zwany pieśczołtliwe „Żarówą” ze względu na kształt głowy. To wspomnienie nie tylko moje: u Niewiadomskiego nie zależało nam na stopniu, tylko na tym, żeby się przed nim nie zblaźnić, bo to był pan z klasą. Gojdz, Szadeberg i Wanda Olszewska, która zostawiła taki ślad w tej szkole. Ja przez lata pracowałem jako tłumacz francuskiego i kilka razy dziennie przypominałem sobie lekcje pani profesor.*

*50 lat mija bardzo szybko, ale wspomnienia zostają, bo duch tego miejsca się nie zmienia. Widzę, że wciąż jest balkon, z którego opuszczał się na linie Daniel Olbrychski, by zwrócić na siebie uwagę. Tutaj co krok coś się dzieje, a Batoracy spotykają się w różnych miejscach na świecie. Pierwszy raz, jak byłem w Moskwie, wychodzę, a tam macha mi tu obecny Andrzej Michna. Batory łączy. Gratuluję wszystkim młodym. Korzystajcie z tego czasu, bo z czasem żałujemy, że byliśmy za grzeczni.*

Na koniec do auli wjechał tradycyjny tort-niespodzianka z okazji urodzin patrona Szkoły. Spotkanie przeniosło się do sali 26, gdzie przy poczęstunku zasiedli absolwenci sprzed pół wieku i nie tylko.

## Koncert fortepianowy

Następnego dnia zebraliśmy się ponownie w batorackiej auli. Tym razem okazją był uroczysty koncert fortepianowy z okazji zakończenia obchodów stulecia, ukończenia rekonstrukcji auli i 95. rocznicy inauguracji zajęć w gmachu przy Myśliwieckiej.

W koncercie uczestniczyli zaproszeni goście:

- Aleksander Ferenc – Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy,
- Magdalena Wojciechowska – wiceburmistrz Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy,
- Karolina Bober – Dyrektor Dzielnicowego Biura Finansów,
- Krzysztof Czubaszek – Naczelnik Wydziału Kultury i Promocji, burmistrz Dzielnicy Śródmieście w latach 2017-2019,
- Joanna Cichocka – dyrektor Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w latach 2006-2011,
- Ewa Małkowska i Piotr Konowrocki – współorganizatorzy odbudowy auli, absolwenci,





### Utwory Fryderyka Chopina zagrał Piotr Latoszyński

foto.: Magdalena Brzezińska

- Sławomir Sokołowski-współorganizator koncertu, przedstawiciel Rodziców,
- Agnieszka Siporska – koordynator ds. współpracy patronackiej Wydziału Chemii UW,
- Piotr Golinowski – dyrektor Liceum im. A. Frycza-Modrzewskiego, szkoły partnerskiej,
- Joanna Gorzelińska – Przewodnicząca Rady Rodziców,
- Romuald Szewczuk i Agnieszka Mednis – byli przewodniczący RR,
- ksiądz Włodzimierz Aryszczyk – proboszcz zaprzyjaźnionej parafii Matki Bożej Częstochowskiej,
- Przedstawiciele: Harcerskiej Fundacji Pomarańczarni, Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im Stefana Batorego, Fundacji Społeczności Liceum Batorego, Rodzice- przyjaciele szkoły, byli nauczyciele, profesorowie Liceum Batorego oraz uczniowie.

Koncert poprowadził absolwent Batorego **Tadeusz Deszkiewicz** – dyrektor Radia Dla Ciebie, a utwory Fryderyka Chopina zagrał **Piotr Latoszyński**, wychowanek szkoły Batorego (choć nie absolwent). Usłyszeliśmy Preludia op. 28: Preludium C dur nr 1, Preludium a moll nr 2, Preludium G dur nr 3 etc do nr. 24.

Po koncercie dyrektor Barbara Kordas wręczyła dyplomy uznania osobom, które przyczyniły się do przywrócenia auli jej dawnej świetności.

A o tym, jak do tego doszło, opowiedział prof. Marcin Miros, historyk i opiekun Muzeum Szkolnego. Przedstawił pierwsze projekty, zdjęcia z renowacji trwającej od 2015 do 2019 roku. Powiedział o postaciach, których nazwiska umieszczono na fryzie pod stropem. Przewodnicy po szkole rozdali uczestnikom wykładu Jednodniówkę „Architektura Liceum imienia Stefana Batorego w Warszawie”.

Koncert został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura Interwencje 2019 „Podsumowanie obchodów 100-lecia” oraz ze środków Fundacji Społeczności Liceum Batorego. Partnerem w projekcie była Fundacja Lotto.

**Bartłomiej Pograniczny**  
matura 2012

## Rok 2018/2019 w PIGUŁCE

**Poprzedni rok szkolny, jak chyba każdy w Batorym, obfitował w wiele wydarzeń społeczno-kulturalnych. O relację z najważniejszych batorackich imprez poprosiliśmy redaktorki naczelne gazety szkolnej „Batorak” – Ewę Siemiątkowską i Antoninę Mazurek.**

Rok szkolny 2018/2019, nasz pierwszy w Batorym. Można by opowiadać godzinami o tym, co się wydarzyło przez ostatnie miesiące, można by przeszukiwać stronę internetową szkoły czy fanpage Samorządu Uczniowskiego, ale wszystko to zajęłoby bardzo dużo czasu, na którego niedobór wszyscy ostatnio cierpią. Żeby trochę ulżyć tym cierpieniom, trzymacie właśnie przed sobą podsumowanie ostatniego roku szkolnego – czasu niezwykle produktywnego dla nas – Batoraków!

3 września w mury szkoły pierwszy raz po wakacjach weszli uczniowie. Dla niektórych upragnione spotkanie z przyjaciółmi, dla innych zwykły powrót do obowiązków, dla części – przerażający pierwszy dzień w liceum. Pierwszy semestr był pełen okazji do ubrania się „na galowo”. Najpierw oczywiście odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w odnowionej auli, hymn szkoły został odśpiewany przez chór, wręczono zapomniane czerwcowe nagrody. We wrześniu 2018 nikt nie musiał długo czekać na kolejne, podobne do tego, wydarzenie. 28 września obchodziliśmy sto lat istnienia szkoły (również w ramach obchodów stulecia niepodległości Polski). Kilkanaście dni później był ważny dzień dla pierwszoklasistów – ślubowanie. Przysięga – była, krawaty i apaszki – były, tort urodzinowy Stefana – był.

25-28 października w Batorym znowu pojawiły się tłumy, tym razem młodych zaangażowanych ludzi, którzy chcą mieć wpływ na przyszłość naszego społeczeństwa. Przybyli oni na dwunaste symulacje obrad ONZ, **Warsaw Model United Nations** (wawMUN). Tematem przewodnim poruszanych na konferencji kwestii i problemów była sytuacja w Afryce.

Hucznie obchodziliśmy też stulecie niepodległości Polski. Dla uczniów zorganizowano koncert „Dla Ciebie, Polsko...”, na którym mogliśmy usłyszeć utwory ważne dla Polaków na przestrzeni dziejów, w tym wiele pieśni legionowych czy kompozycji Chopina. Uczestniczyliśmy także w pobijaniu rekordu w liczbie osób jednocześnie śpiewających hymn narodowy; była to chwila prawdziwie wzruszająca, cała aula śpiewała jednym głosem. Zgodnie ze szkolną tradycją druga klasa humanistyczna zorganizowała dla pierwszych i drugich klas edukacyjną grę terenową o listopadzie 1918 roku, okresie międzywojennym i historii szkoły.

Reszta listopada i prawie cały grudzień wypełniły gorączkowe przygotowania do odległych jeszcze wydarzeń w drugim semestrze, zamawianie bluz i organizacja wigilii klasowych. Były oczywiście przerwy. Od początku listopada przewodnicy szkolni pracowali nad projektem „**Batory 1926**”. Odczytali wiele nazwisk uczniów i nauczycieli naszej szkoły, którzy w 1926 roku podpisali się w „Polskiej Deklaracji o Przyjaźni



i Podziwie dla Stanów Zjednoczonych”. Sprawdzili również, co się z nimi działo i przy okazji poszerzyli swoją wiedzę na temat historii i absolwentów Batorego, odkrywając czasami nieznaną jej karty.

18 grudnia odbył się zgodnie z tradycją **Koncert Gwiazdkowy**. Chór szkolny, utalentowani uczniowie i piękna scenografia na dwie godziny przenieśli całą publiczność do innego świata. Usłyszeliśmy wiele znanych piosenek i kolęd, autorskie utwory i graną na żywo muzykę. Dochód z koncertu został przekazany na rzecz fundacji charytatywnej i razem z pieniędzmi z dorocznej aukcji bombek tworzył prezent bożonarodzeniowy od całej społeczności szkolnej.

Dwa tygodnie po wystawieniu ocen w liceum, w styczniu, odbyły się wybory na przewodniczącego **Samorządu Uczniowskiego**. Swoje kandydatury zgłosiły trzy osoby – Radosław Tamang (z partii PopulusBatoriae), Karol Wąsowski (z PARTiA) i Marcel Zdybel (z ugrupowania Cześć.). Po kampanii wyborczej na Facebooku i debacie w auli ostatecznie nowym przewodniczącym SU został Marcel Zdybel. Razem z Marcelem do prezydium Samorządu weszli Aleksandra Jaworska, Karina Wieteska, Antoni Dziwura, Bartłomiej Głomski i Maks Pietrzak.

W roku szkolnym 2018/2019 stanowisko marszałka Senatu Klas zajmował Maks Pietrzak.

Wśród warszawskich liceów znani jesteśmy przede wszystkim z organizacji UFO – **Unikatowego Festiwalu Offowego**, będącego doskonałą okazją dla debiutujących muzyków z licznych szkół. Przed dużą sceną, znajdującą się w imponującej, odnowionej auli, i małą sceną, położoną w jednym z korytarzy pierwszego piętra, zbierają się setki uczniów wspierających twórczość swoich rówieśników. W zeszłym roku, w dniach 21-22 lutego 2019, odbyło się łącznie 41 koncertów – wystąpili zarówno artyści solowi, charyzmatyczni raperzy, zespoły rockowe i jazzowe, jak i DJ, który swoimi innowacyjnymi aranżacjami muzycznymi porwał tłumy młodych ludzi ustawiających się w długich kolejkach przed budynkiem szkoły. UFO nie jest jednak wyłącznie wynikiem ciężkiej pracy artystów – już we wrześniu intensywne przygotowania rozpoczynają sekcja logistyczna, artystyczna, PR dekoracyjna, techniczna oraz finansowa, które dbają, aby na festiwalu nie zabrakło kosmicznych dekoracji i kolorowych deserów w kawiarenkach.

22 marca obchodziliśmy natomiast pierwszy dzień wiosny w postaci podróży dookoła świata. „**Wieża Babel**” to wydarzenie umożliwiające uczniom Batorego poznanie wielu kultur. Każda klasa przygotowała przysmaki, dekoracje i atrakcje korespondujące z wylosowanym przez siebie państwem. Sale, udekorowane flagami i egzotycznymi akcentami, wraz z odpowiednio przebranymi uczniami i specjalami miejscowej kuchni stworzyły fantastyczną atmosferę sprzyjającą poszerzaniu horyzontów i czerpaniu przyjemności z dnia wolnego od zajęć lekcyjnych!

Sztuka od zawsze odgrywała istotną rolę w życiu człowieka – towarzyszy mu już od samych początków. Antyczny filozof Cynceron powiedział kiedyś, że sztuka jest filozofią życia (Ars est philosophia vitae), a Oscar Wilde wielokrotnie podkreślał konieczność wyrażania siebie poprzez różnorodne formy, m.in. pisząc, że sztuka jest najbardziej intensywną formą indywidualizmu, jaką kiedykolwiek znał świat.

Idąc w ślady starożytnych filozofów i wybitnych twórców literackich, Batoracy po raz kolejny dali wyraz swej indywidualności i kreatywności, wykorzystując do tego taniec, śpiew, grę aktorską oraz inne formy artystyczne. Po raz drugi w naszej szkole odbył się z inicjatywy uczniowskiej Ogród Sztuk, podczas którego mieliśmy okazję podziwiać występy i uczestniczyć w warsztatach przygotowanych przez utalentowaną młodzież. Na uczniów naszej szkoły czekała ponadto niespodzianka w postaci przyjazdu teatru „Zakaz” z Domu Kultury Dorożkarnia ze sztuką „Clowni”. Grupa aspirujących aktorów z rozmaitych szkół przedstawiła owoc swojej ciężkiej pracy na scenie i sprawiła, że po zaledwie godzinie na twarzach publiczności malowało się zdumienie i niedowierzanie. Sztuka, z pozoru wydająca się zupełnie banalna i pozbawiona głębszego znaczenia, okazała się być satyrą piętnującą negatywne zjawiska występujące w społeczeństwie. Za pomocą prostych alegorii, nawiązujących do cyrku i dziecięcych bajek, teatr „Zakaz” ośmieszył m.in. bezmyślne podążanie za dominującym głosem, chęć odróżniania się za wszelką cenę i ludzkie dążenie do bycia „potrzebnym” innym. Uczniowie Batorego nie mogli wyobrazić sobie lepszego powitania wiosny. 25 i 26 marca korytarze szkolne wypełnił zapach wiosennych kwiatów a także artystyczny duch, który dowodzi, że uczniowie naszej szkoły nie są uzdolnieni jedynie akademicko, lecz mają również rozmaite pasje pozaszkolne.

Batoracy nie tylko organizują własne przedsięwzięcia, ale także aktywnie uczestniczą w konkursach polskich i międzynarodowych. W zeszłym roku szkolnym ogromny sukces osiągnęła drużyna modelowania matematycznego (Jakub Śliż, Maksymilian Wolski, Krzysztof Ołdakowski oraz Adam Harrison), która pod okiem pana profesora Zbigniewa Luchcińskiego zdobyła tytuł laureata na Międzynarodowych Zawodach w Modelowaniu Matematycznym IM2C 2019 w Hong Kongu. Ponadto, w Stambule na **International Research Projects Contest (MEF)** szkołę reprezentowali Marta Kozińska, Sara Nagabczyńska, Barbara Walkowiak, Jan Gradoń, Aleksander Stawiarski, Julia Łaskawiec, Marcin Bartoszewicz, Hania Niemczyk, Julia Twardzisz oraz Barbara Kargul. W dziedzinie chemii pierwsze miejsce zdobył Jan Gradoń, a w zakresie biologii drugie Barbara Walkowiak.

Każdy rok szkolny przynosi uczniom liceum im. Stefana Batorego kilka nieprzespanych nocy, momenty bezsilności i zwątpienia czy zawody. Trudno jednak wyobrazić sobie lepszą szkołę, a tym samym środowisko do rozwoju. Batory jest miejscem, do którego uczniowie i nauczyciele przychodzą z uśmiechem na twarzy, czując się bezpiecznie. Można odnaleźć tu wspierających, lojalnych przyjaciół, uczestniczyć w jedynych w swoim rodzaju wydarzeniach organizowanych z inicjatywy uczniowskiej, lecz przede wszystkim stać się częścią wspaniałej wspólnoty, jaką są Batoracy – ludzie inspirujący, napędzający do ciężkiej pracy i rozwijania własnych pasji. Z każdym kolejnym rokiem do kalendarium przybywa coraz więcej eventów będących owocem kreatywności i zapału Batoraków, wspieranych przez swoich oddanych nauczycieli. Rok 2018/2019 z pewnością dał temu wyraz - były to miesiące, w których jako uczniowie mogliśmy zaobserwować interdyscyplinarny rozkwit naszej społeczności.

**Antonina Mazurek  
i Ewa Siemiątkowska**

redaktorki naczelne „Batoraka” od 2019 roku

# BÓJ O „ZOŚKĘ”

W roku 2013 Stowarzyszenie Wychowanków Batorego postanowiło zająć się sprawą uhonorowania przez Miasto Warszawę naszego absolwenta z roku 1939 Tadeusza Zawadzkiego pseudonim „Zośka”, ponieważ jego koledzy klasowi, a zarazem podkomendni zostali już przez Miasto właściwie potraktowani przez nadanie ich imion ulicom.



Uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Tadeuszowi Zawadzkiemu „Zośce”  
Fot. R. Motyl

Pierwszy wniosek Stowarzyszenia w tej sprawie złożony do Rady Miasta (z dnia 23.10.2013 r.) sugerował dodanie do nazwy Parku Agrykola słów im. Tadeusza Zawadzkiego ps. „Zośka”. Komisja Nazewnictwa poprosiła o opinię emerytowanego historyka, który w kategoryczny sposób zaprotestował przeciwko pogwałceniu tej tak niezwykle historycznej nazwy.

Wobec tego Stowarzyszenie i Dyrekcja Szkoły w dniu 25.02.2014 r. skierowali następny wniosek o zmianę nazwy wschodniego odcinka ul. Okopowej na przestrzeni od Al. Solidarności do ul. Mordechaja Anielewicza. Komisja Nazewnictwa odrzuciła ten wniosek

uzasadniając, że ten odcinek ulicy będzie przebiegał w tunelu. Ciekawe tylko, ile to będzie kosztowało i kto wyłoży pieniądze.

Trzeci wniosek z dnia 24.11.2014 r. przewidywał przemianowanie odcinka Al. J. P. II od Ronda „Radosława” do Pl. Grunwaldzkiego. O poparcie naszego wniosku poproszono listownie papieża Franciszka i arch. Kazimierza Nycza. Obie nasze prośby pozostały bez odpowiedzi.

Następny wniosek, złożony 26.04.2016 r., dotyczył przemianowania Al. Armii Ludowej na hm. ppor. AK Tadeusza Zawadzkiego ps. „Zośka”.

Ostatni (piąty) nasz wniosek złożono w maju 2018 r. Dotyczył on nadania przestrzeni przed Centrum Handlowym „ARKADIA” nazwy Skwer im. Tadeusza Zawadzkiego ps. „Zośka”.

Wniosek ten uzyskał:

- pozytywną opinię Komisji Nazewnictwa,
- zgody trzech współużytkowników wieczystych tego terenu,
- jednogłośnie poparcie radnych Dzielnicy Śródmieście,
- jednogłośnie przyjęcie przez Radę Miasta st. Warszawy.

W związku z tym 2 października o godzinie 12:30 rozpoczęła się uroczystość nadania nazwy „Skwer im. Tadeusza Zawadzkiego ps. „Zośka”. Wzięty w niej udział poczty sztandarowe Lic. im. St. Batorego w Warszawie, Straży Miejskiej i szereg innych. Po kilku wystąpieniach, w tym prezydenta Warszawy, odsłonięto dwie tablice informacyjne poświęcone Tadeuszowi Zawadzkiemu ps. „Zośka”.

**Zdzisław Sadłowski**  
matura 1951

# PO LATACH STARAŃ W BATORYM ZNÓW BĘDZIE OGRÓD BOTANICZNY

Jedno z najlepszych warszawskich liceów (i najpiękniejszych zarazem!) wraca powoli do czasów dawnej świetności. Dzięki pięcioletnim staraniom dyrekcji, rodziców oraz przyjaciół Batorego szkoła odzyskała właśnie zrekonstruowaną zabytkową aulę. A już na wiosnę ruszają prace budowlane przywracające przedwojenny, zjawiskowy ogród botaniczny znajdujący się na terenie szkoły!

Projekt zakłada kompleksową odbudowę ogrodu botanicznego ze wszystkimi elementami, które kiedyś istniały – wraz z alpinarium z kunsztownie usypanych łańcuchów wzgórków, sięgających dwóch metrów wysokości. *Sterczały tam większe i mniejsze skały, wśród których wiły się kręte ścieżki, pnące aż do szczytów, które w jednych miejscach lśniły od białego jak śnieg piasku, w innych zaś błyszcząły od stalowoszarego żwiru. Wśród skał, w szczelinach rosły okazy flory tatrzańskiej, specjalnie sprowadzonej tutaj z gór. Było to dzieło jednego z najwybitniejszych nauczycieli przyrody, profesora Mieczysława Radwańskiego* (opisy pochodzą z książki „Pochodem idziemy”, wyd. PIW).

Po Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego to był drugi tak dobrze urządzony ogród w Warszawie.

## Od romantyzmu do realizmu

Przez ponad pół wieku uczniowie marzyli o odzyskaniu ogrodu, który został doszczętnie zniszczony przez II Wojnę Światową. Praktycznie każdy samorząd uczniowski planował uporać się z dzikimi chaszczami, pozostałością po zjawiskowym ogrodzie. Już w tygodniku „Stolica” (nr 47 z 1958) Marek Sadzewicz opisywał między innymi, jak uczniowie pod okiem nauczycieli-przyrodników porządkują ogród i alpinarium. Podpis pod zdjęciem grupy młodzieży z grabiami i łopatami jest wymowny: *Młodzież stara się swoją szkołę doprowadzić do dawnego stanu.*

Bez powodzenia, skoro w 2013 roku kolejna grupa marzycieli z Batorego postanowiła sięgnąć po grabie i łopaty. Rada Rodziców sfinansowała niezbędny sprzęt. Niestety zapał przegrał z realiami. Potężne dzikie krzewy pełne kleszczy odstraszyły najaktywniejszych śmiałków. Trzeba było wziąć byka za rogi, przestać się oszukiwać, że chwycenie za grabie przywróci zabytkowy ogród botaniczny. Potrzebne były pieniądze. Duże pieniądze. Specjaliści od zieleni miejskiej oszacowali koszt reaktywacji ogrodu na około pół miliona złotych! Niestety miasto miało inne palące wydatki i nie planowało w najbliższym czasie inwestować w ogród na terenie szkoły... I znów z pomocą przyszli rodzice. Jako przewodnicząca rady rodziców zamiast za łopatę złapałam za klawiaturę i w 2016 roku napisałam projekt w ramach budżetu partycypacyjnego. Niestety projekt przepadł w głosowaniu, zdobywając zbyt małą liczbę głosów. Nie zamierzałam jednak rezygnować. Złożyłam pomysł w kolejnej edycji budżetu obywatelskiego. Niestety i tym razem się nie powiodło, dzielnica Śródmieście postanowiła w 2017 roku wykluczyć z głosowania placówki oświatowe... Udało się za trzecim razem. W 2018 roku mieszkańcy Warszawy przesądziли o losie ogrodu botanicznego w Batorym w głosowaniu.

## Nieosiżliwe stało się możliwe!

Po wygranej miasto ogłosiło przetarg na projekt ogrodu botanicznego. Zwyciężyli architekci z Krakowa z „gpp” z inżynierem Borysem Czarackiiewem na czele. Konserwator zabytków dał jasne wytyczne, że muszą to być prace odtworzeniowe, a 19 sierpnia 2019 wydał decyzję, w której napisał: *Orzekam: pozwolić Miastu st. Warszawa (...) na prowadzenie robót budowlanych polegających na budowie ogrodu botanicznego przy siedzibie II Liceum Ogólnokształcącego im. St. Batorego (...). Rekonstrukcja ogrodu botanicznego nastąpi w miejscu jego historycznej lokalizacji z zachowaniem istniejących relikwów. Renowacji zostanie poddany zbiornik dla roślin wodnych, odtworzone zaś alpinarium, geometryczny układ ścieżek i kwater z kolekcjami roślin. Nowymi elementami są pojedyncze lampy i ławki (...).*

Co ciekawe istotnymi wytycznymi do projektu stały się słowa Jadwigi Toeplitzówny, która w 1934 roku pisała w artykule „Ogród szkolny” w czasopiśmie „Dom, Osiedle, Mieszkanie”: *Ogród szkolny jest dla nowoczesnej szkoły tak samo niezbędny jak sala fizyczna czy biblioteka. Niewątpliwie wielu szkołom daleko jeszcze do tego ideału. Wiele wspaniałych gmachów nie posiada tła zieleni, nie mówiąc już o starych szkołach, pozbawionych najkonieczniejszych pomocy naukowych. Planując ogród szkolny, trzeba sobie dobrze zdawać sprawę z celu, któremu ma służyć. Nie wystarczy tu piękny trawnik i skupiny z egzotycznych iglaków, ożywione grupami bylin — to dopiero dekoracja szkoły, ale nie ogród pracownia, gdzie dzieci uczą się z żywej, co dzień innej książki. Ogród powinien przede wszystkim dostarczać materiału do ćwiczeń przyrodniczych i botanicznych w klasie: kwiaty różnej budowy, przystosowanie roślin do warunków, różne typy korzeni i t. p., rośliny dające łatwy materiał do badań mikroskopowych. Zoologia korzystać będzie z różnych owadów zamieszkujących ogród, fizyka posłuży się różnymi rodzajami ziemi dla wyjaśniania zjawisk przesiąkania, porowatości. Nie zastąpi to zbiorowisk naturalnych, jak las czy łąka, ale za to daje możliwość bliższego zapoznania się z materiałem, powtórzenia obserwacji. Na tym też terenie można jedynie stosować samodzielne ćwiczenia ucznia, obserwacje roślin, ptaków czy owadów. To jest rola pomocy naukowej, obok niej ogród ma wyraźną rolę wychowawczą: tu dzieci poznają wartość zbiorowego wysiłku, zadowolenie jakie daje dostosowana do sił praca fizyczna, przy hodowaniu kwiatu z nasionka uczą się cierpliwości i systematyczności. Najłatwiej przy pracy takiej zrozumieją, że nie należy niszczyć bezmyślnie drzew czy kwiatów, przyswoją sobie całe piękno idei ochrony przyrody. Więcej jeszcze: w większości wypadków nabiorą zamiłowania do kwiatów i roślin, do zdrowej pracy na świeżem powietrzu (...).*

Lada dzień zostanie wydane pozwolenie na budowę ogrodu botanicznego. Następnie miasto ogłosi przetarg na wykonawcę tej niezwykłej inwestycji. Prace ruszą jak tylko zawita wiosna. Zgodnie z prognozami ogród botaniczny zostanie otwarty wraz z pierwszym dzwonkiem w kolejnym roku szkolnym, czyli 1 września 2020 roku.

I znów będzie można usiąść na ławce, popatrzeć na alpinarium, zobaczyć w basenie z roślinami wodnymi: lilie, tatarak, kosańce, albo pospacerować zielonymi alejkami wśród bylin uwielbianych przez pszczoły. I to wszystko w samym centrum Warszawy.

**Joanna Gorzelińska**  
Przewodnicząca Rady Rodziców



# ZA ROK STULECIE POMARAŃCZARNI!

**Szczep 23 Warszawskich Drużyn Harcerskich i Zuchowych „Pomarańczarnia” im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego obchodził niedawno 99. rocznicę pierwszej zbiórki harcerskiej w Batorym.**

Założycielem pierwszej drużyny był hm. Andrzej Starzyński, batoracki nauczyciel gimnastyki. Do Pomarańczarni należeli między innymi bohaterowie „Kamieni na szaniec” Aleksandra Kamińskiego – Jan Bytnar „Rudy”, Tadeusz Zawadzki „Zośka” czy Aleksy Dawidowski „Alek”, a także liczni inni absolwenci Batorego, jak Stanisław Herbst, Jan Rodowicz „Anoda”.

W apelu Szczepu, który odbył się 23 listopada w auli Szkoły, udział wzięło ponad 200 zuchenek, zuchów, harcererek i harcerzy oraz liczni przyjaciele środowiska.

Podczas całodziennego gry po Warszawie harcerze i harcerki mieli okazję poznać byłych komendantów i komendantki Szczepu, zmierzyć się z różnorodnymi wyzwaniem oraz usłyszeć, często barwne, anegdoty z minionych lat.

Na apelu meldunek złożyło aż jedenaścioro drużynowych harcerskich i zuchowych, zrzeszonych zarówno w Związku Harcerstwa Polskiego, jak i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Unikatowemu w tym względzie środowisku wodzą wspólnie Komendantka Szczepu phm. Alicja Chmielewska (ZHP) oraz Pierwsza Zastępczyni phm. Agata Wrzosek (ZHR).

Aktualnie w Batorym działa, założona w 1980 r., 23 Warszawska Drużyna Wędrownicza „Binduga”, która skupia w większości uczniów Liceum i absolwentów Gimnazjum Batorego. Podczas ostatniego obozu harcerki i harcerze „Bindugi” odwiedzili Litwę i spłynęli Hańczą. Drużyna mocno angażuje się w różne akcje dobroczynne oraz co roku współorganizuje szkolne obchody rocznicy Akcji pod Arsenalem.

Podczas Święta Szczepu można było po raz pierwszy zobaczyć tablicę z nazwiskami darczyńców, którzy ufundowali nową siedzibę Harcerskiej Bazy Turystycznej w Kotlinie Kłodzkiej, czyli kultowej „Sokołówki”. Niestety poprzednią – ponad 100-letnią sudecką chatę – strawił w 2016 pożar. Remont i adaptację nowej Chaty można nadal wspierać, przekazując 1% podatku Harcerskiej Fundacji Turystycznej Pomarańczarni, pod nr KRS: 211613 (cel szczegółowy: CHATA). W ten sam sposób można zasilić środki Fundacji przekazywane od 10 lat na kolejne remonty budynku Szkoły, wpisując jako cel szczegółowy: BATORY.

Serdecznie zapraszamy na obchody stulecia Pomarańczarni w dniach 21-23.11.2020 r. Jednocześnie zapraszamy byłych harcerzy i przyjaciół środowiska do zapisania się do naszego newslettera, by otrzymywać aktualności z życia Szczepu i zaproszenia na wydarzenia. [www.chata.pomaranczarnia.org/formularz](http://www.chata.pomaranczarnia.org/formularz)



**Wspólne zdjęcie uczestników oficjalnej części Święta Szczepu**

Fot. Maria Gorzędowska

**Alicja Chmielewska** – obecna Komendantka Szczepu  
**Jadwiga Pisarska** – Komendantka Szczepu do 2018 roku



# TURYSTYKA W BATORYM

**Turystyka w Batorym zawsze była rzeczą ważną. Organizowano obozy harcerskie, spływy kajakowe, kolonie letnie i zimowiska. W późniejszych latach – także wyjazdy zagraniczne.**

O najstarszych, przedwojennych wyjazdach niewiele dziś można powiedzieć. Bardzo lakoniczne wzmianki zachowały się w „Pochodem idziemy...”, w rozdziale Kalendarium szkoły im. Stefana Batorego 1918-44.

- 1920** – pierwsze letnie kolonie wypoczynkowe.
- 10 VI 1922** – pierwsza wycieczka całego gimnazjum do Wawra.
- 1923** – pierwszy letni obóz drużyny harcerskiej w Kiełpińskim Moście koło Kościerzyny. W tym samym roku harcerze z 23 WDH wzięli udział w Narodowym Zlocie Harcerzy w Poznaniu.
- 1931** – harcerze z 23 WDH wzięli udział w Zlocie Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Spale oraz w Zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze, w Czechosłowacji.
- 1933** – uczniowie klasy VI pojechali na wycieczkę „Szlakiem Batorego” – do Grodna, Wilna i nad jezioro Narocz. Harcerze z 23 WDH wzięli udział w Jamboree w Gödöllő na Węgrzech.
- 1935** – wycieczka całej szkoły do Krakowa. Uczniowie złożyli hołd prochom marszałka Józefa Piłsudskiego i wzięli udział w sypaniu kopca jego imienia.
- 1936** – harcerze 23 WDH reprezentowali polską młodzież na międzynarodowym zlocie w Berlinie z okazji Igrzysk Olimpijskich.
- 1939** – rejs do Danii i Szwecji jachtem „Zawisza Czarny”. W czerwcu ostatni przed wojną obóz harcerski koło Ignalina na Wileńszczyźnie.
- 1945/1946** – zimowisko 23 WDH w Karpaczu.
- 1946** – w lipcu pierwszy po wojnie letni obóz 23 WDH w Orzechowie Morskim koło Ustki, a w grudniu – zimowisko na Hali Szrenickiej koło Szklarskiej Poręby.
- 1948** – w lipcu obóz 23 WDH nad jeziorem Brzeźno koło Kościerzyny, a zimą – zimowisko w Jagniątkowie koło Karpacza.
- 1957** – latem szczerp 23 WDH uczestniczył w zgrupowaniu hufca na Mazurach.
- 1959** – spływ kajakowy rzeką Czarną Hańczą, prowadzony przez prof. geografii Lecha Dmowskiego.
- 1960** – szczerp harcerski zorganizował zimowisko w Sudetach. Obóz letni dla dziewcząt odbył się w Kalenikach, a dla chłopców – w Bieszczadach.
- 1961** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas. Zimowisko w Szaflarach – organizatorami byli Bogdan Gackowski, nauczyciel wychowania fizycznego, i Stefan Lewandowski, profesor geografii. Kajakowy obóz wędrowny odbył się na trasie Sorkwity-Ruciane, organizatorami byli: prof. prof. Irmina i Lech Dmowsky oraz Krystyna Gogela. W sierpniu obóz wędrowny w Tatrach, organizatorami byli prof. Krystyna Gogela i T. Gogela.
- 1962** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas, a także zimowiska w Szaflarach (organizatorami byli prof. Bogdan Gackowski i prof. Stefan Lewandowski) oraz w Poroninie (organizatorem był prof. Ryszard Pietrzak). W Rumunii nad Morzem Czarnym zorganizowano obóz stały (organizatorami byli: prof. geografii Irmina i Lech Dmowsky, oraz prof. Jan Cichoń, polonista). Kolejny obóz wędrowny w Tatrach zorganizowała prof. Krystyna Gogela i E. Kołodziejczyk. Wycieczka autokarowa do Czechosłowacji i na Węgry –

organizatorami byli: B. Gackowski, Krystyna Gogela, Stefan Lewandowski, Wanda Olszewska oraz dyrektor Irena Paciorkiewicz.

- 1963** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas, a także zimowiska: w Poroninie (organizatorami byli: Stefan Lewandowski, Wanda Olszewska i Ryszard Pietrzak), oraz w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (organizatorami byli K. i T. Gogelowie). W lipcu tego roku wycieczka autokarowa do Jugosławii, Florencji i Wiednia – organizatorami byli: B. Gackowski, Krystyna Gogela, Stefan Lewandowski, Wanda Olszewska. Obóz wędrowny w Tatrach – organizatorami były Krystyna Gogela i E. Kołodziejczyk.
- 1964** – zimowisko w Szaflarach (organizator Ryszard Pietrzak). W lipcu i sierpniu w strażnicy WOP w Łazach koło Koszalina odbyły się kolonie (dwa turnusy, organizatorem był Ryszard Pietrzak, a jedną z opiekunek młodzieży bibliotekarka, pani Władysława Wasilewska). Odbyły się także dwa obozy jesienne, w Tatrach Słowackich i w Bieszczadach. Absolwenci pojechali na wycieczkę autokarową do północno-wschodnich Włoch (organizatorami byli: Stefan Lewandowski i S. Karpińska).
- 1965** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas, obóz rowerowy oraz zimowisko w Poroninie.
- 1966** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas, zimowisko w Poroninie i letni obóz stały w Ustce.
- 1967** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas, zimowisko w Poroninie i letni obóz nad Bałtykiem.
- 1968** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas. Klasa wychowawcza pani prof. Wandy Olszewskiej pojechała na wycieczkę autokarową przez niemal całą Europę Zachodnią. Organizatorami byli: Stefan Lewandowski, Wanda Olszewska i Janina Lenkiewicz.

Uczestnik tej wycieczki, Jerzy Kisielewski, w swojej książce „Pierwsza woda po Kisielu” napisał tak:

*W moim liceum była taka tradycja, że przed końcem szkoły dwie wybrane klasy, we współpracy z wydziałem geografii, wyruszają na sześciotygodniową wycieczkę po Europie. Marzenie! Sponsorem szkoły było MSW (sic!), więc dali nam autobus, a spać mieliśmy w wojskowych namiotach. A tu pewnego dnia przychodzi do mnie polonista, prof. Berezecki, bierze na stronę i mówi, że są problemy z moim paszportem. Ale całe grono pedagogiczne jednogłośnie powiedziało, że muszę jechać. W tej sytuacji muszę też jednak zdawać sobie sprawę, iż mogę stać się obiektem zainteresowania służb, więc mam szczególnie uważać na to, co robię...*

*Podróż była imponująca. Najpierw jechaliśmy przez Niemcy Wschodnie i Zachodnie. Tak się zachwycełem, że posłałem rodzicom kartkę, w której opisałem szczerymi słowami, na czym polega różnica między NRD i RFN. Potem Francja, Włochy, Austria, Czechosłowacja i powrót. Pamiętam, że w Czechosłowacji zauważyłem coś dziwnego. Stał stół na ulicy, do którego prowadziła kolejka. Ludzie podchodzili do stołu i coś podpisywali. To był klimat Praskiej Wiosny. A inwazja wojsk Układu Warszawskiego była tuż. Ojcu z wycieczki przywoziłem butelkę wina Frascati. On w tym czasie notował w „Dziennikach” swoje rozżalenie – że Wacek siedzi w Paryżu i bawi się na całego, ja zjeżdżam pół Europy, a on musi siedzieć na dupie w jednym miejscu i nawet pisać mu nie wolno.*

- 1969** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas, zimowiska w Poroninie i Nawojowej oraz w strażnicy WOP na Łysej Polanie.
- 1970** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas oraz zimowisko w Poroninie. Wycieczka statkiem z Gdyni przez Hawr, Genuę do Annaby w Algierii. Organizatorami byli Stefan Lewandowski i Wojciech Sochacki.
- 1971** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas. Zimowisko w Pcmiu. Wycieczka autokarowa do Berlina, Brukseli, Hagi, Amsterdamu, Hamburga,

Kopenhagi, Sztokholmu, Goeteborga, Oslo oraz Vang (to z tej miejscowości pochodzi piękny, drewniany kościółek Wang znajdujący się w Karpaczu). Organizatorami byli Stefan Lewandowski i Wojciech Sochacki.

- 1972** – turystyczno-krajoznawcze wycieczki poszczególnych klas. Zimowisko w Nowym Sączu.
- 1973** – piętnaście krajoznawczo-turystycznych wycieczek klasowych.
- 1974** – dwanaście krajoznawczo-turystycznych wycieczek klasowych oraz zimowisko w Poroninie. Latem obóz nad jeziorem Chylinki w Puszczy Augustowskiej, a także obóz żeglarski i dwa obozy wędrownie.
- 1975** – jedenaście krajoznawczo-turystycznych wycieczek klasowych. Zimowisko harcerskie odbyło się w Dobczycach. Obóz stały w Rygoli nad Czarną Hańczą. Odbyły się także obozy wędrownie.
- 1976** – trzynaście krajoznawczo-turystycznych wycieczek klasowych. Zimowiska harcerskie w Puszczy Augustowskiej oraz w Suchej Beskidzkiej i Olczy koło Zakopanego.
- 1977** – osiemnaście krajoznawczo-turystycznych wycieczek klasowych. Zimowisko w Dusznikach-Zdroju, a latem – górski obóz wędrowny w Beskidzie Sądeckim.
- 1978** – dwanaście krajoznawczo-turystycznych wycieczek klasowych. Górskie obozy wędrownie w Beskidzie Żywieckim i w Tatrach Zachodnich. Przeprowadzono wymianę bezdewizową ze szkołą w Liège (Belgia). Jarosław Kilian, maturzysta z 1981 roku, tak opowiada o tej wycieczce:

*Trzeba wspomnieć, że Batory był jedną z pierwszych szkół prowadzących wymiany międzynarodowe. Jako uczniowie frankofońscy, kształceni przez panią Wandę Olszewską, pojechaliśmy do Belgii na wymianę z liceum żeńskim Saint-Jacques w Liège. Przy okazji tego pobytu w ramach jednej wycieczki zahaczyliśmy o Paryż i południową Francję, Szwajcarię i Włochy.*

Zimowiska harcerskie na Ożnej, w Suchej Beskidzkiej, w Brożanem w Puszczy Augustowskiej.

- 1979** – piętnaście klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Wycieczka autokarowa prowadziła przez Berlin, Essen, Amsterdam, Liège, Brukselę, Paryż, Lotaryngię, Bazyleę, Lucernę, Wenecję i Wiedeń. Organizatorami byli: dyrektor Teresa Garnarczyk, profesorowie: Krystyna Gogela, Stefan Lewandowski i Wanda Olszewska. W Tatrach Polskich i Słowackich zorganizowano obóz wędrowny. Harcerze zorganizowali dwa obozy wędrownie oraz spływ kajakowy, były również obozy stałe.
- 1980** – dwanaście turystyczno-krajoznawczych wycieczek klasowych oraz zimowisko w Dusznikach-Zdroju. Zimowisko harcerskie na Obidzy oraz stały obóz w Buszowie, w woj. gorzowskim.
- 1981** – piętnaście klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Harcerze uczestniczyli w Zlocie Narodowym Harcerstwa w Krakowie oraz w zlocie drużyn noszących imiona bohaterów Szarych Szeregów w Gross-Rosen.
- 1982** – osiemnaście klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. W Beskidzie Sądeckim i w Gorcach odbył się wędrowny obóz naukowy.
- 1983** – trzynaście klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Harcerze zorganizowali obóz letni w Bierzwniku.
- 1984** – dwadzieścia sześć klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Górski obóz narciarski w Tatrach Polskich i w Tatrach Słowackich. Harcerze zorganizowali letni obóz w Dłużku koło Szczytna, który składał się z czterech osobnych obozów.
- 1985** – osiem klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Harcerze w lutym urządzili zgrupowanie zimowisk w Lubomierzu, a latem obóz stały w Lubiatowie, w Puszczy Noteckiej.

- 1986** – dwadzieścianaczerdyturystyczno-krajoznawczewycieczkiklasowe. Przeprowadzono bezdewizow wymian ze szko w Mediolanie (organizatorami byli: Maria Ernst, Teresa Garncarzyk, Krystyna Gogela, Krzysztof Sowiński, Jan Szymański). Harcerskie zimowiska w Laswce w Gorach Stoowych, na Sokoowce i w Hucisku. Latem obz sta w Dziemianach koo Kościerny. Obozy wdrowne w Karkonoszach i Bieszczadach.
- 1987** – osiem klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Obz w Tatrach Wysokich. Dwa harcerskie obozy stae nad jeziorem Buszenko. Zimowiska w Sokoowce, w Laswce i w Szymkach w woj. białostockim.
- 1989** – jedenacie klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Przeprowadzono bezdewizow wymian ze szkoami w Anglii i w Mediolanie. Organizatorami byli prof.: Hanna Bogobowicz, Maria Ernst, Dorota Jodkowska, Witold Kranas.
- 1990** – dwadziecia klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych, w tym do Wilna, Lwowa i Odessy. Przeprowadzono wymian ze szkoami w Anglii (organizatorzy prof. H. Bogobowicz i Ewa Werner), w Mediolanie (organizatorzy prof. Maria Ernst i Dorota Jodkowska, oraz we Florencji (organizatorzy prof. Witold Kranas i Teresa Michakiewicz). Harcerze zorganizowali letni obz wdrowny na Ukrainie, a obz sta w Drawsku koo Jaworza.
- 1991** – dwadziecia cztery klasowe wycieczki turystyczno-krajoznawcze, w tym do Petersburga, Pragi i Parya. Zimowisko w Ujsoach koo ywca (organizatorzy Magorzata Oszmaniec, Andrzej Rybatowski, E. Zauska, Anna Grajewska). Przeprowadzono wymian modziey ze szkoami w Mediolanie (organizatorzy Maria Ernst, Dorota Jodkowska), i w Hamburgu (organizatorzy M. Kurkierewicz, E. Szamborska, B. Tyka, K. Witasia). Grupa modziey pojechaa na Krym (organizator W. Stachowiak), a inna grupa (3 autokary) odbya wycieczk do Fatimy w Portugalii (organizatorzy: ks. Micha Rymuza, E. Ciepliska, T. Gorazdowski, Hanna Srokowska). Harcerskie obozy stae nad rzek Marych w pobliu granicy z Litw, oraz obozy wdrowne: z Ustrzyk Gornych do Rabki, w Bieszczadach oraz na Ukrainie. Odby sie te syw kajakowy oraz obz żeglarski nad jeziorem Wigry.
- 1992** – trzydzieci pic klasowych wycieczek turystyczno-krajoznawczych, zimowisko w Bukowinie Tatrzaskiej, obz sportowy w Sudetach, obz wdrowny w Tatrach oraz trzy obozy integracyjne dla klas pierwszych w Ryni. Przeprowadzono wymian modziey ze szkoami w Mediolanie (organizatorzy prof. R. Chlebio i Maria Ernst), w Anglii (organizatorzy prof. H. Gobiowska, J. Szczeniak, Ewa Werner), w Danii (organizatorzy prof. M. Bartnik, Ewa Werner), w Holandii (organizatorzy prof. H. Bogobowicz, Grayna Baranowska, Magorzata Oszmaniec) oraz w Hamburgu (organizator M. Szamborska). Harcerskie zimowisko w Leszczynach w Beskidzie Niskim oraz w Koszarawie koo Hucisk.
- 1993** – liczne klasowe wycieczki turystyczno-krajoznawcze. Przeprowadzono wymian modziey ze szkoami w Danii, Niemczech, Holandii, Wielkiej Brytanii i we Woszech. Zim obz sportowy dla narciarzy w Bukowinie Tatrzaskiej, a w czerwcu – obz koszykarski w Sudetach. Obozy integracyjne dla klas pierwszych w Ryni. Harcerze zorganizowali 3 zimowiska: w Hubie w Gorcach, w Spiskiej Beli na Sowacji oraz w Zubrzyicy Gornej. Obozy letnie na poligonie drawskim.

\*\*\*

Tyle imprez o charakterze turystyczno-krajoznawczym zanotowano do 1993 roku, czyli do jubileuszu 75-lecia szkoy.

**Krystyna Malik**  
matura 1965



**Drużynowi, drużynowe oraz „Przedstawiciel Dinozaurów Pomarańczarni” (Michał Górny) składają meldunek phm. Agacie Wrzosek**  
fot.: Kamila Wajszczuk



**Nauczyciele, którzy otrzymali Nagrody Dyrektora**  
fot.: Magdalena Brzezińska



# ABSOLWENCI SPRZED 50, 60 I 70 LAT



**Na zdjęciu maturzyści z roku szkolnego 1968/1969 z pamiątkowymi dyplomami**  
fot.: Magdalena Brzezińska

## **Lista maturzystów z roku szkolnego 1948/1949 otrzymujących dyplomy pamiątkowe:**

Jacek Baranowski  
Jerzy Kieli  
Jan Pruszek  
Janusz Ratajczak  
Zbigniew Wilma

## **Lista maturzystów z roku szkolnego 1958/1959 otrzymujących dyplomy pamiątkowe:**

Tomasz Anderszewski  
Andrzej Nawrotek  
Marcin Reifer  
Leszek Rosowski-Reński  
Krzysztof Szafranec

## **Lista maturzystów z roku szkolnego 1968/1969 otrzymujących dyplomy pamiątkowe:**

Elżbieta Anderszewska  
Barbara Balcerzak  
Stanisław Barański  
Beata Bersz  
Hanna Bielik Duraj  
Grzegorz Krzysztof Chrystowski  
Andrzej Tomasz Chwiej  
Jacek Czabański-Czaban  
Leszek Delimat  
Adam Gala  
Krystyna Górka  
Marek Gruchelski  
Miroslaw Grzywina  
Krystyna Hilchen  
Paweł Jesionkiewicz  
Wiesława Karólewska Szymtrowska  
Nadzieja Kasztańska Ukleja  
Elżbieta Kemula Jeleńska  
Jerzy Kisielewski

Leszek Krzysztof Klukowski  
Adam Konieczny  
Elżbieta Kowalik Łaszczuk  
Grzegorz Kozakowski  
Adam Krawczyk  
Antoni Krzątała  
Czesław Kulesza  
Marta Beata Lasocka Jeleń  
Czesława Bogumiła Liczner Grzelak  
Marek Łata  
Grażyna Majewska Żuk  
Janusz Marzinek  
Jerzy Masiak  
Elwira Michalak Wilczkowiak  
Anna Michna  
Antonina Musiałowska Joško  
Teresa Ordak Dybek  
Marian Orlikowski  
Barbara Orłów Rebandel  
Marian Ostrowski  
Piszczola Małgorzata  
Krystyna Prawdzic Gliszczyńska  
Alicja Pystka Kosiorek  
Hanna Sękowska  
Małgorzata Siemińska Owsianko  
Renata Słomczewska Grzesik  
Iwona Szczepańska  
Jerzy Tumilowicz  
Grzegorz Jan Tymek  
Wojciech Unrug  
Krzysztof Widmański  
Lech Wosiński  
Joanna Wylupek  
Krzysztof Edward Zajicek  
Krzysztof Zieliński  
Barbara Żołędowska Chromińska





**Maturzyści z roku szkolnego 1948/1949 – Jerzy Kieli i Zbigniew Wilma**  
fot.: Magdalena Brzezińska



**W uroczystościach uczestniczyli też emerytowani nauczyciele**  
fot.: Magdalena Brzezińska



**Jak co roku, w urodziny Stefana Batorego, czekał na wszystkich tort**  
fot.: Magdalena Brzezińska



**Prof. Marcin Miros przedstawił prezentację na temat architektury Szkoły**  
fot.: Magdalena Brzezińska

# Z MIŁOŚCI DO ŚPIEWU

*Nie ma słów, którymi można by odmalować cały świat piękna, jaki wam może dać muzyka. Dźwięki, kolory i kształty zlewają się tu w jednym odczuciu piękna. Uczcie się muzyki, a otworzy się przed wami nowy, pełniejszy świat przeżyć.*

**prof. Stefan Wysocki (nauczyciel Batorego w latach 1919-1940)**

Mówiąc o naszej szkole, na pewno poruszymy temat wspaniałych wyników w nauce i ciężkiej pracy uczniów. Nie możemy jednak zapominać, że mityczna już ranga naszej szkoły nie brała się jedynie, choć w dużym stopniu, z osiągnięć na polu naukowym, ale również z rokładzenia dużego nacisku na zajęcia ruchowe, artystyczne i manualne. Jedną z silnie rozwijanych umiejętności był śpiew oraz umuzykalnienie uczniów, prowadzone przez Stefana Wysockiego.

Wszyscy znamy kompozytora Witolda Lutosławskiego (autora muzyki do hymnu naszej szkoły). Swój okres gimnazjalny spędził właśnie w, ówczasnie męskim, Gimnazjum im. Stefana Batorego. Był także jednym z wielu uczniów, których uczył Stefan Wysocki. To ten nauczyciel rozwinął życie muzyczne naszej szkoły. Pod jego batutą powstały chór i orkiestra szkolna, a każdy dzień rozpoczynała intonowana przez niego „Bogurodzica” oraz hejnał wygrywany przez uczniów z wieżyczki gmachu przy ul. Myśliwieckiej. Orkiestry istniały tak naprawdę dwie – orkiestra dęta oraz osobna sekcja smyczkowa, które pod koniec roku dawały dwa koncerty w składach złożonych z mniej i bardziej zaawansowanych uczniów. Dodatkowo Stefan Wysocki pozwolił Witoldowi Lutosławskiemu założyć chór rewelersów, który występował zwykle podczas uroczystości szkolnych. Nauczyciel ten uczył nie tylko muzyki, lecz także zamiłowania do niej. Wielu uczniów po latach, od kiedy na jego lekcjach poznawali klasyczne utwory i pisali dyktanda muzyczne (które wywoływały ówczasnie ogromny strach wśród uczniów), przyznawali, że dzięki niemu sięgali w dorosłym życiu po muzykę poważną. Na lekcjach odbywały się dyskusje, osvajanie z muzyką. Nawet w pewnym momencie do szkoły zawitała żona pana Wysockiego, Tacjana, ówczesna dyrektorka szkoły baletowej, by nauczyć chłopców tańca. Z zajęć tych narodził się potem zespół tańca ludowego, świętujący niemałe sukcesy nie tylko w szkole, ale i poza nią. Wysocki nie dość, że wszechstronnie starał się zaznajomić uczniów z muzyką, stworzył jeszcze solfeż i powiązany z nim nowy system zapisywania nut, czterolinię, który miał ułatwiać czytanie nut, jako że nie liczyła się w nim tonacja utworu, tylko odległość między poszczególnymi dźwiękami. Według Wysockiego nie było osób z natury niemuzycznych. Wprowadzał więc do szkoły swoją ideę umuzykalnienia uczniów, spotykając się z dużym oporem ze strony szkół muzycznych, niechętnych kształceniu uczniów z ogólnokształcących gimnazjów autorskimi metodami. Ostatecznie jednak wiele jego publikacji zostało docenionych i wdrożonych do programu, choćby fakt, że należy kłaść w nauczaniu muzyki nacisk na twórczość, a nie odtwórczość.

Krótko mówiąc, przedwojenne tradycje naszej szkoły ustawiły poprzeczkę dość wysoko. Możemy jednak z dumą patrzeć w przeszłość, jeśli tylko pozwala ona nam samym tworzyć coś wspaniałego. Przez lata po wojnie chóry powstawały i ponownie zniknęły z murów Batorego. Nie było jednego, który na stałe zakorzeniłby się w naszej tradycji i zrzucił muzyką pokolenia naszych uczniów. Dlatego właśnie razem z panią Haliną Stompierz postanowiłyśmy to zmienić, jeszcze większą motywacją do działania stały się zbliżające się obchody stulecia szkoły. Chór został zainicjowany z miłości (do śpiewania) w Walentynki 2018 roku spotkaniem dla uczniów. Okazało się, że zainteresowanie jest spore, co już było dobrym znakiem. Mimo to drugim krokiem, decydującym tak na prawdę o powodzeniu całego przedsięwzięcia, było znalezienie osoby,





Chór na uroczystym zakończeniu roku klas maturalnych (fot. www.batory.edu.pl)

kóra je poprowadzi. Można nie wierzyć w przeznaczenie, ale trudno inaczej wytłumaczyć fakt, że akurat dzień po owym spotkaniu odbywał się koncert dyplomowy naszej absolwentki (matura 2010), Aleksandry (Ignaczak) Siekierzyńskiej, w dyrygenturze chóralnej, na który poszła pani Halina. Nie spodziewaliśmy się, że kilka dni później to właśnie Ola zostanie naszą dyrygentką.

Chór po raz pierwszy wystąpił na zakończeniu roku szkolnego dla maturzystów, 26 kwietnia 2018 roku, wykonując hymn Polski i szkoły. W połowie września 2018 roku odbyły się weekendowe warsztaty chóralne, dofinansowane z Funduszu Śpiewaj im. Staszka Jonczyka przy Fundacji im. Stefana Batorego. Przygotowaliśmy aż dziesięć utworów! Chór Batorego uświetnił także wyczekiwane obchody stulecia szkoły: w sobotę 29 września 2018 roku śpiewaliśmy podczas zjazdu absolwentów w auli szkolnej, m. in. prawykonyując utwór „U Batorego” [słowa: Kazimierz Pollack, Zygmunt Krasiński (fragmenty)], muzyka: Zuzanna Koziej (2018)], zamówiony specjalnie z okazji jubileuszu, a w niedzielę – podczas mszy świętej odprawianej za wychowanków i nauczycieli szkoły.

W grudniu kolędowaliśmy podczas koncertu gwiazdkowego w auli Liceum Batorego, a także podczas wigilii Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego i Katedry Italianistyki UW. W styczniu Chór Batorego uczestniczył w projekcie „PoKolędzie” realizowanym przez Centrum Myśli Jana Pawła II, w ramach którego odbył się koncert kolęd w Kamiliańskiej Misji Pomocy Społecznej oraz w Centrum Alzheimer’a.

Już niedługo będziemy obchodzić nasze drugie urodziny, pracy wciąż przybywa. Zainteresowanie chórem rośnie, coraz więcej ludzi w szkole wie o naszym istnieniu, a w chórze śpiewają nie tylko uczniowie, ale absolwenci i nawet nauczyciele. Na naszych oczach buduje się społeczność połączona muzyką, która jeszcze trzy lata temu była tylko w strefie marzeń. Od początku przyświecała nam idea, żeby być kontynuacją tego, co zaczął prof. Wysocki i dlatego cieszę się, że Chór ponownie staje się ważną częścią Szkoły, oswaja ludzi z muzyką i, co chyba najważniejsze, daje dobrą zabawę.

Wszyscy chętni do śpiewania są mile widziani w czwartki o 16:15. Do usłyszenia!

**Aleksandra Deblessem**  
matura 2019

# **MATURZYŚCI W ROKU SZKOLNYM 2018/2019**

## **KLASA 3 A**

**WYCHOWAWCA: ZBIGNIEW LUCHCIŃSKI**

Afelt Mateusz  
Bindulska Zofia  
Ceroń Dominika  
Dajil Joanna  
Deblessem Aleksandra  
Denst Karol  
Dmitruk Zuzanna  
Dolecki Jakub  
Filipiuk Aleksandra  
Jakubik Paweł  
Jeżewski Marcin  
Kaczanowska Lena  
Kaczorek Igor  
Kaczorek Maciej  
Kaczyński Grzegorz

Karpiński Jakub  
Kusiak Przemysław  
Łotoszyńska Julia  
Niemczyk Mateusz  
Nobis Piotr  
Pruszek Paweł  
Samul Jakub  
Średniawa Patryk  
Ujma Jakub  
Wielgosz Michał  
Woronko Wiktoria  
Woźniak Krzysztof  
Wrzeński Mateusz  
Zduńczyk Piotr  
Zieliński Mateusz

## **KLASA 3 B**

**WYCHOWAWCA: HANNA FLORCZAK**

Albayrak Julia  
Czarnecki Maksymilian  
Deckert Anna  
Dolata Ewa  
Giedgałow Albert  
Janicka Zuzanna  
Jeznach Katarzyna  
Kierkuś Zofia  
Kobus Marcelina  
Kucharski Jan  
Kulczak Izabela  
Kulicka Joanna  
Kutrowska Hanna  
Lech Weronika  
Łoń Zofia  
Mitoraj Kacper

Mucha Maksymilian  
Ochodzka Natalia  
Petelicki Kacper  
Siemiątkowska Milena  
Szulim Julia  
Śledziwska Maria  
Tokarczyk Kamila  
Urbańska Zofia  
Wasiak Zofia  
Wiśniewska Eliza  
Włoszek Emilia  
Zbrożek Mikołaj  
Zieliński Paweł  
Zwardoń Jakub  
Żelichowska Natalia

## **KLASA 3 B<sub>J</sub>**

**WYCHOWAWCA: EWA CISZEWSKA**

Akahori Julia  
Belina Alicja  
Bieńko Zuzanna  
Buszta Blanka  
Butko Wiana  
Defoux Franciszek  
Domańska Magdalena  
Gaęła Alicja  
Golecka Aleksandra  
Grabowska Helena  
Gwóźdź Aleksandra  
Kaczmarek Weronika  
Karpński Karol  
Koziej Jan  
Kurpiewska Dominika

Lech Dominika  
Lewandowski Jan  
Lutczyn Jakub  
Maliszewska Marianna  
Mastalerz Aleksandra  
Modzelewska Agata  
Nawrocka Magdalena  
Roguska Zofia  
Salamon Maciej  
Szlachetka Aleksandra  
Śliwowska Milena  
Ulkowska Aleksandra  
Wardak Joanna  
Wiśniewska Julia

## **KLASA 3 C<sub>J</sub>**

**WYCHOWAWCA: AGATA LESIŃSKA-DOMAGAŁA**

Baran Nela  
Cichocki Maciej  
Dąbrowski Adam  
Dziewulska Zuzanna  
Filipiuk Mateusz  
Godlewska Julia  
Kaziów Tomasz  
Kęпка Gabriela  
Kiczmachowski Jan  
Kończak Adrianna  
Lenartowicz Małgorzata  
Łowigus Sonia  
Michałowska Magdalena  
Mieciak Bartosz  
Nejman Julia  
Pawlak Eliza

Piasecki Wojciech  
Piech Agnieszka  
Poleć Aleksandra  
Popławska-Latała Julia  
Rabka Pola  
Rościszewski Andrzej  
Rzysko Zuzanna  
Sadlej Julia  
Seńko Emilia  
Sędkowska Nina  
Sołtan-Zadroga Urszula  
Sora Małgorzata  
Stachurska Barbara  
Szablewska Matylda  
Szyszka Anna  
Zakrzewska Natalia



## **KLASA 3 E J**

**WYCHOWAWCA: KATARZYNA SMOLUK-MOCZYDŁOWSKA**

Bąbik Gabriela  
Dobkiewicz Agata  
Giertych Maria  
Grął Klaudia  
Iwoła Bartosz  
Kępczyńska Zuzanna  
Łukomski Mateusz  
Majewski Szymon  
Michalska Zuzanna  
Michno Julia  
Nowicki Maciej  
Olechniewicz Michał  
Olejniczak Gabriela  
Ossowska Zofia  
Pęcak Fabian  
Piotrowska Sandra

Przybylski Jakub  
Przybyszewski Wojciech  
Rechnio Hanna  
Staromłyńska Julia  
Strąk Jan  
Sułkowska Wiktoria  
Szczurowski Mikołaj  
Szwajkajzer Julian  
Szymańska Maja  
Świdarska Joanna  
Świtkiewicz Ryszard  
Talanta Małgorzata  
Wereszczyński Dobromił  
Wesołowska Anna  
Wierchosławska Antonina  
Zawadzka Maria

## **KLASA 3 I B A**

**WYCHOWAWCA: EWA DĄBROWSKA**

Berdowska Berenika  
Bucóń Michał  
Chyła Zofia  
Cieniewska Lidia  
Dreger Ewelina  
Gotowiec Mateusz  
Gruchalski Michał  
Gruszczyńska Anna  
Jaksina Jeremi  
Kaczmarek Jakub  
Kobiałka Franciszek  
Krawczyk Olga  
Krygielska Izabela

Kulikowska Iga  
Lewandowski Natan  
Lewicka Julia  
Łaguna Aleksandra  
Malinowski Piotr  
Marynowski Witold  
Matczak Michał  
Mikołajczyk Dominika  
Motyl Gabriela  
Paszke Agata  
Pawłowska Karina  
Skrzycki Magdalena  
Wymiatał Alicja

# KLASA 3 IB B

## WYCHOWAWCA: EWA BARYLSKA

Abucewicz Aleksandra  
Bartuzi Zofia  
Bąk Jan  
Berkowski Jakub  
Bombik Julia  
Borowicz Julia  
Bylińska Julia  
Gajewski-Harvey Dominik  
Godlewska Klara  
Jagodzińska Joanna  
Jażdżewska Jagoda  
Kacprzyk Dorota  
Kulpa Łukasz  
Matysek Mateusz

Owczarek Dominika  
Park Younginn  
Radziszewski Maciej  
Rogulski Krzysztof  
Rutowicz Sylwia  
Smoliński Antoni  
Solnicki Maciej  
Szczepański Krzysztof  
Szepelska Anita  
Szewczak Joanna  
Tomaszewska Aleksandra  
Wasilewska Karolina  
Wiśniewska Ewelina  
Wypych Paulina

## NAGRODZENI MATURZYŚCI W ROKU 2019

Kapituła nagród w składzie: dyrektor Barbara Kordas, członkowie dyrekcji szkoły: Joanna Szcześniak, Krzysztof Ściechowski, Michał Malarski, oraz prezes Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków Łukasz Hnatkowski, przewodnicząca Rady Rodziców Joanna Gorzelińska, oraz prezes Fundacji Społeczności Batorogo prezes Wiktor Zień przyznała nagrody wyróżniającym się maturzystom.

**Nagrodę im. Ryszarda Pomirowskiego**, ufundowaną przez Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorogo – otrzymała Maria Giertych (klasa 3Ej).

**Nagrodę im. prof. Juliusza Łukasiewicza** – otrzymał Michał Bucuń (klasa 3ibA).

**Nagrodę Ewy i Waldemara Dębińskich** – otrzymała Maciej Solnicki (klasa 3ibB).

**Nagrodę im. prof. Wandy Olszewskiej** – otrzymała Julia Michno (klasa 3Ej).

**Nagrodę dla najlepszego Batoraka Historyka** – otrzymała Maria Giertych (klasa 3Ej).

**Nagrodę dla najlepszego Batoraka Chemika** – otrzymał Maksymilian Mucha (klasa 3B).

**Nagrodę specjalną Rady Rodziców** – otrzymała Aleksandra Deblessem (klasa 3A).

**Nagrodę Fundacji Społeczności Liceum Batorogo dla Społecznika** – otrzymała Joanna Jagodzińska (klasa 3ibB)

**Nagrodę Fundacji Społeczności Liceum Batorogo dla Humanisty** – otrzymała Anita Szepelska (klasa 3ibB)

**Nagrody Dyrektora Szkoły otrzymali:**

- Dominika Kurpiewska (klasa 3Bj)
- Adam Dąbrowski (klasa 3Cj)
- Karol Denst (klasa 3A)
- Jeremi Jaksina (klasa 3ibA)

# WSPOMNIENIA ABSOLWENTÓW

## OŚRODEK METODYCZNY MARII GUYOT-SZYPOWSKIEJ

**Przygotowałem to wspomnienie w roku 2019, roku 115. rocznicy urodzin i 20. rocznicy śmierci Marie Guyot-Szypowskiej, w Batorym nauczycielki języka francuskiego.**

W liceum uczyłem się tego języka od września 1964 roku, od pierwszej klasy. Moją nauczycielką była Maria Szypowska. Po polsku mówiła do nas trochę dziwnie, ale poprawnie. Bardzo często rozmawiała z nami po francusku.

Wkuwaliśmy słówka, teksty, poznawaliśmy gramatykę. Oprócz nowych dźwięków wymawianych słówek, poznawałem inaczej pisane i wymawiane litery. Niektóre miały dodatkowe znaczki, niektórych się nie wymawiało.

Raz w tygodniu, na lekcji języka francuskiego, trafialiśmy do czegoś, co się nazywało laboratorium językowym. A w nim w roli głównej występował magnetofon szpulowy. My, siedzący w oddzielnych kabinkach z małymi stolikami, ze słuchawkami i mikrofonem, odpowiadaliśmy na pytania odtwarzane z magnetofonu, gdy w słuchawce następowała cisza po pytaniu. Za konsolą nadzór nad wszystkim miała pani Maria, mogła nas oddzielnie podsłuchiwać.

W tej przerwie można było się starać odpowiedzieć, za pierwszym razem raz, a za drugim czasem udawało się odpowiedzieć już dwa razy. Tak się uczyłem mówić szybko. A w międzyczasie wkuwałem na pamięć czytanki.

Pani Maria miała swój pokój na parterze, w szkole, w holu głównym. Nie była nigdy wychowawczynią klasy w Batorym. Na drzwiach miała tabliczkę: „Ośrodek Metodyczny”. Dobrze to brzmiało. A potem było już wiadomo, „Ośrodek Metodyczny”, czyli to ta pani, co zna bardzo dobrze język francuski i umie innych go uczyć. Oczywiście potrafiła zapraszać uczniów do siebie na dyżur, żeby namówić na czytanie w oryginale jakiejś książki. Pani Maria okazała się być także autorką niektórych książek do nauki francuskiego lub książeczek z materiałami pomocniczymi, jak „Bretagne et Normandie”.

W czasach szkolnych nauka francuskiego zaprowadziła mnie do tego, że mając lat 16 czytałem (w tłumaczeniach jeszcze) Prousta „W poszukiwaniu straconego czasu”, Romain Rollanda „Jana Krzysztofa” i „Colasa Breugnon”, Voltera „Kandyda”. Uwielbiałem Baudelaire’a, szczególnie jego „Kwiaty zła”.

Pierwszy egzamin praktyczny z języka francuskiego zdawałem chyba w '66, a może '67 roku. Do sąsiadów przyjechali Francuzi. Trzeba ich było odtransportować do hotelu Europejskiego. Zamówiliśmy taksówkę, a ja miałem być przewodnikiem. Odprowadziłem państwa do wind. Żegnając się z nimi, powiedziałem bardzo proste słowa: *Bardzo miło było mi państwa poznać*. Oczywiście po francusku. Oni się uśmiechnęli i byli bardzo zadowoleni. Ja też. Padło pytanie, gdzie się uczę francuskiego? Odpowiedziałem, że w szkole. A drugi taki egzamin był w roku maturalnym 1968. Zdawałem na Politechnikę Warszawską, wybrałem język francuski.

Po zakończeniu studiów dwa razy uczęszczałem na intensywne kursy języka francuskiego prowadzone przez Spółdzielnię Wspólna Sprawa, trzy razy w tygodniu po trzy godziny, w tym jedna w laboratorium. I znowu ta metoda: w przerwie zdążyć

odpowiedzieć więcej niż raz. Zawsze padało nieśmiertelne pytanie: *A gdzie pan się uczył francuskiego?* Odpowiadałem: *Batory, pani Maria Szypowska*. Rozbrzmiewało *Aaaaaa...* To było takie wielkie A. Dzięki tym lekcjom odświeżałem znajomość języka ostatni raz w '80 roku.

Klika lat temu próbowałem szukać informacji o pani Marii. Mało znalazłem. Ale w zeszłym roku, roku Stulecia Szkoły, stwierdziłem, że spotkałem na swojej drodze nauczycieli, którzy urodzili się przed I wojną światową. Poświęciłem znacznie więcej czasu i sił na poszukiwania.

## Historia Marii i Jana

Pani Maria, okazała się być Francuzką, pochodzącą z rodziny o tradycjach wojskowych i nauczycielskich. Jej matka była nauczycielką języka francuskiego w Bourges i działaczką Les Amis de la Pologne (Przyjaciół Polski). Tak dziesięcioletnia Maria poznała majora Jana Szypowskiego, została jego żoną w 1923 roku. Będąc mężatką, skończyła studia na Sorbonie. W roku 1927 Jan Szypowski zakończył swoją misję we Francji, i rodzina przeniosła się do Polski. Zamieszkali w Warszawie. Prowadziła dom i zajmowała się czworgiem dzieci.

Jan Szypowski pochodził ze Słupcy (Wielkopolska). Jego ojciec był celnikiem, urzędnikiem carskim. Jan maturę zdawał w Wilnie, później studia chemiczne ukończył w Petersburgu. Uczestniczył w I wojnie światowej od sierpnia 1914. Zdemobilizowany w stopniu porucznika Armii Carskiej w 1918 roku zamieszkał i pracował przez rok w Moskwie. W lipcu 1919 wrócił do Polski i wstąpił do Wojska Polskiego. W 1922 został skierowany do Francji, szkolił się w Bourges w Centralnej Szkole Pirotechniki. W tym mieście poznał swoją przyszłą małżonkę. Po zakończeniu szkolenia oddelegowany do odbiorów uzbrojenia dla WP, wysłanego z Francji.

Po powrocie do Polski od 1927 pracował w instytucjach wojskowych zajmujących się uzbrojeniem WP. Przeniesiony w stan spoczynku w roku 1932. Zaangażowany był w tworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, pracował w Fabryce Amunicji w Skarżysku-Kamiennej. Od 1937 budował Wojskową Wytwórnę Amunicji w Dębnie. Rodzina mieszkała razem z nim. Uczestniczył w Kampanii Wrześniowej.

Pani Maria powróciła z dziećmi do Warszawy w 1940, do willi na Gocławiu przy ul. Podolskiej 12. Jan Szypowski, pseud.: „Leśnik”, w konspiracji był od XI 1939 (Tajna Armia Polska, a następni ZWZ). Od 1940 był Szefem Uzbrojenia KG Armii Krajowej. Zorganizował produkcję materiałów bojowych, granatów (tzw. sidolek), pistoletów maszynowych STEN, zapalników. Rozbrajał w powstaniu Goliaty.

W powstaniu warszawskim utworzył Zgrupowanie LEŚNIK. Szlak bojowy: Wola, Muranów, Fabryka Papierów Wartościowych. Ranny, później w niewoli do maja 1945. Zmarł w marcu 1950 roku.

Pani Maria po wyzwoleniu pracowała jako nauczycielka języka francuskiego i angielskiego w warszawskich liceach. Uzyskała w roku 1953 dyplom nauczyciela szkół średnich w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Zaczęła pisać z różnymi polskimi autorami podręczniki do nauki języka francuskiego, a potem własne podręczniki, na przykład dla samouków i dla klas licealnych.

**Nauczycielka języka francuskiego w II Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego od 1 IX 1958. Jednocześnie była wizytatorem przedmiotowo-metodycznym w Okręgowym Ośrodku Metodycznym. Miała poza szkołą uczniów takich jak Nina Andrycz, aktorka, żona premiera Józefa Cyrankiewicza.**

**Przyjmowała do pracy w Batorym panią Wandę Olszewską, nazywaną przez uczniów Madame. Przeszła na emeryturę 31 VIII 1973.**

Za to co robiła, była doceniana we Francji i Polsce. Francja odznaczyła ją medalem Kawalera Orderu Palm Akademickich, a Polska Złotym Krzyżem Zasługi. Na emeryturze wciąż była aktywna. Nadal publikowała nowe podręczniki, prowadziła naukę języka francuskiego na Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Ich syn Mirosław to w latach 40. harcerz, harcmistrz i hufcowy po '56 roku, psycholog po Uniwersytecie Warszawskim. Prezes polskiego, a następnie międzynarodowego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Historyk z zamiłowania. To on przygotował pośmiertne wydanie książki Jana Szyrowskiego „*Zapiski o Powstaniu Warszawskim 1944*”. A prawnikiem Marii i Jana Szyrowskich okazał się być Cristiano Moreno-Szyrowski.

**Andrzej Michna**  
matura 1968

\*\*\*

## **SZADEBERG – MAGNETYCZNY NAUCZYCIEL O CIĘTYM JĘZYKU**

**Profesor Tadeusz Szadeberg był osobowością niepowtarzalną. Erudyta, malarz, rzeźbiarz, a uczył w naszym liceum rysunku technicznego. Ale na lekcjach tego rysunku było niewiele. Zajęcia były przepełnione barwnymi opowieściami profesora o malarstwie, historii, również starożytnej. Zastanawiałem się, dlaczego profesor tak odbiegał od rysunku technicznego. Ten przedmiot był nudny, czego doświadczyłem na studiach. I wtedy przypomniałem sobie słowa profesora: *człowieka trzeba przecież obudzić, trzeba w nim stworzyć wrażenie, że krew krąży w nim szybciej.***

Był dla uczniów piekący, powiedziałbym że nawet okrutny. Ale było to okrucieństwo dydaktyczne. Jego opowieści, styl bycia, podszyte były erotyzmem. Jako artysta był wrażliwy na proporcje budowy ciała. Jedna z naszych koleżanek, obdarzona przez naturę wyjątkową krasą i posągową sylwetką, była przez profesora traktowana w sposób szczególny, traktował ją jako ideał modelki do rzeźby.

Żeby być w zgodzie z programem, uczył nas m.in. kreślenia linii prostopadłej do poziomej. Ująwszy kredę w dłoń mówił: *A teraz cienka, cieniutka i spuszcamy się. Co robimy?* Klasa chórem odpowiadała: *spuszczamy się.* Na jednej z lekcji opowiadał o drastycznych widokach z czasów rewolucji francuskiej, kiedy ścięte na szafocie głowy spadały zbroczone krwią po schodach. Jeden z kolegów zaczął się śmiać. Profesor ze stoickim spokojem skomentował: *To się podoba degeneratom lub dzieciom degeneratom.* Diabelska alternatywa. Malowaliśmy na lekcjach martwą naturę. Oczywiście nie było to oceniane. Mój kolega spytał, jak profesor zrecenzuje jego twórczość. Odpowiedź była krótka: *Lepiej niż bohomas, ale podpisałeś się jak rzeźnik pod swoim grobem.*

Kiedyś, po skończonej opowieści o szkole kopistów we Florencji, klasa prosiła profesora o coś jeszcze. Wtedy usłyszałem odpowiedź profesora: *Sztuka jest dla wybranych. Jak pisał Kornel Makuszyński, pereł nie rzuca się między wieprze.* Taki był

mój niezapomniany profesor Tadeusz Szadeberg. Był człowiekiem niezwykle skromnym, nic niemówiącym o swoim prywatnym życiu, ale równocześnie miał magnetyzm w swojej osobowości. Rozbudzał intelektualnie słuchacza, bo profesora można było tylko słuchać.

Lech Krajewski  
matura 1976

\*\*\*

## TO NIE BYŁA FAJNA SZKOŁA...

**100. rocznica szkoły, w końcu wielkie wydarzenie, pomyślałem, że jednak pójdę. W szatni powiedziano mi, że w korytarzu (kiedyś się nim szło do stołówki) znajdę stół, a na nim koszyczki z imiennymi plakietkami podzielone wg daty ukończenia szkoły. Byłem dość wcześnie, a tu koszyczek z datą 1979 raczej pusty. Spojrzałem na inne – też niebył dużo było tych plakietek. No tak – w końcu moja żona, też Batoraczka (matura 1982) nie miała ochoty przyjść, nasz syn – matura w 2002 nawet się specjalnie spotkaniem z okazji 100-lecia nie zainteresował.**

Nie piszę o tym obojętnie, raczej mnie to boli, ale nic na to nie poradzę. O szkole myślę generalnie z uznaniem, o wielu jej znakomitych absolwentach z szacunkiem, o tym, że chodziłem do Batorego, którego kończyli bohaterowie II wojny czasem mówiąc z dumą. Chwalię się, że należałem do 23 WDH i któregoś dnia, w rocznicę akcji pod Arsenalem mieliśmy spotkanie z matką Janka Bytnara „Rudego”, z panią Zdzisławą, na zakończenie którego klęcząc z gitarą odegrałem i odśpiewałem hymn Szarych Szeregów. W tamtym czasie fragment „gdy rzucą nam wezwanie z Zachodu czy ze Wschodu” nie bardzo się podobał. Tyle, że w szkole nie chodzi przecież o samą tradycję, znakomitych „historycznie” absolwentów, mury, które pamiętają to czy tamto, ale o... naukę.

Ktoś powie, ale co ty gadasz? Przecież lista wielkich absolwentów coś znaczy! Lista olimpijczyków jest długa, a ile na niej późniejszych wybitnych profesorów! To fakt, ale „za moich czasów” znakomita część tych osób dużo się w szkole uczyła i nauczyła z powodu... strachu. Oczywiście nie z powodu obaw, że w razie niespełnienia oczekiwań będzie się klęczało na grochu albo dostanie cyrkiem po łapach lub plecach. To był strach przed krzykiem, poniżeniem, czasem wyzwiskiem. Czy to normalne, by nauczycielka od polskiego miała pseudonim „Krwawa Jadzia”? Na pytanie: z kim masz matkę, gdy padła odpowiedź „z Kicią” pojawiały się wyrazy współczucia. Moja wychowawczyni, Mirosława Kurkierewicz, była niezbyt elegancko nazywana „Kurą”. No cóż, padło nazwisko, osoby dzisiaj starszej i pewnie jakoś zasłużonej, ale nie potrafię zmienić zdania. Było nam z panią profesor ciężko, często przykro, a główną emocją z nią związaną był strach.

Byliśmy – jak to się mówiło – w klasie włoskiej. Już fakt wyboru profilu z rozszerzoną nauką języków obcych wskazywał, że bardziej jesteśmy „humanistyczni”. Tymczasem przydzielona nam wychowawczyni bardzo chciała zrobić z nas matematyków. A im bardziej sporej części szło z matką słabo, tym bardziej chciała nas jej nauczyć. Niemal każda godzina wychowawcza była poświęcona matematyce, mimo że mieliśmy wiele spraw „wychowawczych” do przegadania. Ale te były nieważne. Nawet podczas rozdania świadectw już przy trzeciej osobie pani profesor odłożyła resztę dokumentów i przeprowadziła jakiś matematyczny wywód, bo



tym co chcą zdawać na SGPIŚ się przyda. Tyle, że to nie był dowód zaangażowania, chęci pomocy, ale ostatnia próba pokazania koleżance, że niech się zastanowi, bo jest słaba z tej matmy i kiepsko poradziła sobie z maturalnym zadaniem, które trzeba było rozwiązać tak. I 15 minut zapisywania tablicy właściwą metodą znalezienia wartości X. Jak to jest, niech mi ktoś wytłumaczy, że jak mam gorączkę i męczą mnie koszmary, to zawsze jest to sen z panią profesor. A minęło od matury 40 lat...

Nie znam nikogo z tamtego czasu, kto opowiadałby o fajnych nauczycielach, którzy budzili w nich pasję, zachęcili do zakochania się w biologii czy chemii lub geografii, którzy byli wymagającymi, ale jednak przyjaznymi ludźmi. Znam natomiast takich, którzy do dzisiaj mówią, że dostał dwóję z historii, bo źle wkleił obrazek pomnika grunwaldzkiego do zeszytu. Albo że dostał dwóję z chemii za gadanie na lekcji. Nie z zachowania! Z chemii! Z moim przyjacielem Michałem Wieleckim doprowadziłem do zdawania egzaminu komisyjnego w obecności wszystkich szkolnych nauczycieli przedmiotu i dyrektorki, ponieważ nasz nauczyciel chciał nam na świadectwo maturalne (ważne wtedy w walce o miejsce na studiach) wstawić oceny niższe niż to wynikało z naszej wiedzy. A przyczyną konfliktu i późniejszych problemów z oceną było to, że zapomnieliśmy pani profesor dać kwiatka na Dzień Kobiet! Nie przesadzam!

Są też oczywiście tacy, którzy znacznie łagodniej wspominają czasy szkolne. Ale nie jestem pewien, czy to nie typowy mechanizm upiększania lat naszej młodości. Kiedy na ubiegłorocznej uroczystości jedna z koleżanek przekonywała, że „Kura” nie była taka zła, ktoś przypomniał scenę, kiedy to dwoje kolegów (przewodnicząca klasy Marzena i wspomniany Michał) wręczyli bukiet naszej wychowawczyni z okazji Dnia Nauczyciela. Usłyszeliśmy, że bukiet jest beznadziejny, wylądował w koszu, a my mieliśmy wyciągnąć zeszytiki.... „A rzeczywiście, było coś takiego” – przypominała sobie koleżanka. „Ale w sumie...”

No pewnie, mogło być gorzej, ale chyba nie o to chodzi. Już w czasach szkolnych opowiadaliśmy sobie z wypiekami na twarzy film Andrzeja Konica „Broda”. To historia nauczyciela języka polskiego, który przyjeżdża do małego miasteczka i na „dzień dobry” poznaje grupę uczniów w miejscowej knajpcie. Sam ma dzinsy, kurtkę wojskową i... brodę, co zachęciło nastolatków do mówienia mu na „ty”. Gdy dzień później okazało się, że to ich nowy nauczyciel, przepraszają za to skrócenie dystansu, ale ten proponuje, by nic nie zmieniać. Zostaje ich przyjacielem, świetnie uczy, a „od przyjaciół więcej wymaga”. Starzy nauczyciele są nie tylko oburzeni, ale czują się też zagrożeni, bo okazało się, że można mieć świetne wyniki w nauce bez strachu i źle pojmowanej wyższości. Nieznającym filmu podpowiem, że Broda ze szkoły wyleciał, ale pewnie łatwo było się domyślić. Podobny schemat wystąpił w głośnym filmie Petera Weira „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” z Robinem Williamsem.

Czasu nie cofniemy. Pewnie już zawsze w gorączkową noc będzie mi się śniła matma i pani profesor. Ale szkoda. Bo do murów ciągnie, bo przy tablicy Baczyńskiego serce ściska, bo o dwóch kawalerach Orderu Virtuti Militari braciach Miszewskich zrobiłem krótkie filmiki dokumentalne. Tylko, gdy mnie pytają, a jak tobie było w Batorym, zwykle odpowiadam: to nie była fajna szkoła.

P.S. Po spotkaniu na 100-lecie wszyscy obecni (8 osób na ponad 30 w klasie) obiecywali, że trzeba jednak utrzymać kontakt, spotykać się, itd. Już dano minął rok. Nikt się nie odezwał.

**Maciej Zakrocki**  
matura 1979

# SIŁĄ BATOREGO WCALE NIE BYŁA WIEDZA Z LEKCJI, TYLKO MŁODZI LUDZIE, KTÓRZY BYLI W TEJ SZKOLE

Podobno czasy licealne kształtują człowieka. Jeśli tak jest, to nie nie kształtuje bardziej niż dwója w „okresie ochronnym” w klasie pierwszej. Od razu zacznę od wyjaśnienia, że mówię o starej skali od dwóch do pięciu, obowiązującej w czteroletnim liceum w czasach przedgimnazjalnych. Mówiąc o „okresie ochronnym” na myśli mam pierwsze dwa tygodnie lekcji po wakacjach, podczas których nauczyciele zobowiązali się nie karać uczniów za rozmaite wpadki, w tym tak rutynowe przewinienie, jak nieodrobiona praca domowa.

W tym wypadku niepisana zasadę złamała pani profesor, której nazwisko celowo pomnę, by nie wprawiać jej w zakłopotanie. Skądinąd, bardzo lubiana i ceniona nauczycielka, która lata później przepraszała mnie, gdy jej przypominałem ten incydent. Sama tego drobiazgu nie pamiętała, lecz z perspektywy lat uważam, że było to jedno z najważniejszych wydarzeń, które zadecydowały o moim stosunku do szkoły.

Takich zaskoczeń było nieco więcej. Okazało się, że popularną metodą edukacyjną jest budowanie strachu przed nauczycielem, nie mniejszego niż obawa przed wizytą u szkolnej dentystryki z okrutnie przestarzałym sprzętem do zadawania bólu – o znieczuleniu nikt nawet nie myślał. Nie warto było marnować sił i czasu na naukę, skoro ocena zależy od osobistych sympatii czy antypatii nauczyciela. Dużo ciekawsze były gry na Atari 800 XT czy Commodore 64 kupowane na giełdzie w szkole przy ul. Grzybowskiej. Nikt jeszcze wtedy nie słyszał w Polsce o prawach autorskich, więc kopiowane w domach dyskietki swobodnie zmieniały właścicieli.

Oczywiście były też przypadki zupełnie inne i nie wszyscy profesorowie rzucali kluczami w uczniów czy wyśmiewali ich niewiedzę. Dla mnie fenomenem była profesor Bart, która u wielu budziła lęk, mi natomiast wszczepiła zrozumienie historii jako procesu, a nie serii zdarzeń i dat. Profesor Klimczewska, pomimo powszechnie budzonego przerażenia, wtłoczyła mi do głowy – a stawiałem czynnie opór – umiejętność logicznego myślenia i analizy złożonych nawet procesów.

Niemniej Batory bardzo szybko, z instytucji szkolnej, przeistoczył się w przygodę towarzyską rozmaitych rodzajów. **Zaczęło się od „Pomarańczarni” i nieistniejącej już drużyny „Płomień”, która bardziej przypominała towarzystwo turystyczne niż zorganizowane, umundurowane harcerstwo. Cała klasa pojechała na integracyjny biwak, po którym niemal wszyscy zapisaliśmy się do harcerstwa.** Nie wszyscy wytrwali długo, ale zaangażowanie uczniów w życie pozaszkolne było na tyle poważne, że wychowawczyni, profesor Bogobowicz, alarmowała rodziców, którzy niewiele mogli albo niewiele chcieli poradzić.

Wyjazdy, spływy kajakowe, obozy. Kuchnie i pomosty budowane własnymi rękami z żerdek wyciągniętych z lasu. Gotowanie na ogniskach czy noclegi pod gołym niebem w dołku wykopanym na plaży. Chodziło o skuteczne, bezpieczne działanie i dobrą zabawę, a nie realizację przepisów sanitarnych. Rodzicom też nie przeszkadzało, że syn wrócił poparzony przez słońce i przez miesiąc mył się w jeziorze. Patrząc wstecz, to dzięki doświadczeniom i zaszczepionej wtedy ciekawości, albo zwykłemu

„szwendactwu”, nadal mogę nocować w namiocie na lodowcu w Arktyce czy fizycznie pracować w afrykańskim buszu. **To Batory mnie nauczył, że wszystko da się zrobić, jeśli ludzie wokół są w porządku.**

Cztery lata do dużo, a szkoła z ambicjami nie lubiła uczniów, którzy uważali formalny wymiar placówki edukacyjnej za zło konieczne tolerowane w imię rzeczy ważniejszych. W końcu wiadomo, że dla młodego człowieka praca domowa z fizyki musiała ustąpić w obliczu biwaku, nie mówiąc już o przygotowaniu sprzętu przed obozem letnim. W życiu trzeba mieć priorytety! Stąd proste pytanie pod koniec trzeciej klasy mat-fizu: **„Powtarzasz klasę, czy zmieniasz klasę?”**

Odpowiedzią była klasa D, która już tylko nominalnie była „sportową”. Nieliczni trenujący dotrwali w Batorym do klasy maturalnej, a ich miejsce zajmowały „spady” z klas profilowanych. Na początku roku szkolnego 1990/91 okazało się, że uczniów jest zbyt dużo i klasę trzeba podzielić na dwie mniejsze. Wychowawczynie zebrały grubo ponad 30-osobową gromadę w auli, żeby przeczytać listy obu klas. Gładko to nie poszło. Hałas, pretensje i pomysły. Każdy miał coś do powiedzenia i wtedy panie profesor wpadły na pomysł genialny i w sumie dość oczywisty w relacjach z młodymi, często już pełnoletnimi ludźmi.

„My musimy mieć dwie klasy, więc sami się podzielcie” – stwierdziły, pozwalając na stworzenie list w oparciu o preferencje czysto towarzyskie. Tak powstały kilkunastoosobowe zaledwie klasy 4D i 4Dx.

Następny rok, klasa maturalna, był w zasadzie jedną wielką imprezą. Oczywiście nie wszyscy i nie za każdym razem, niemniej praktycznie zawsze coś się działo. Podczas niezbyt udanej imprezy ktoś usłyszał o innej, na ulicy Paserów. Nawet w Warszawie takiej nie ma, Szaserów za daleko, więc może Pasteure’a? Numer mieszkania? Kto by się tym przejmował, „na ucho” trafić można.

Takich historii i historyjek była cała masa. Czasy przemiany systemowej, rodzącej się wolności. Na Agrykoli budowano ołtarz papieski tuż pod nosem zadowolonych z życia maturzystów, którym policjanci – w sumie niewiele od nas starsi – zaproponowali zabawę w policjantów i złodziei. Nic z tego nie wyszło, gdy uparliśmy się, aby to stróże prawa weszli w rolę tych drugich.

Szkoła jak szkoła. **Miejsce spotkań zakłócanych przez profesorów, choć wyjątek stanowiła nauczycielka biologii.** Na początku roku nie było jej przez kilka tygodni, a gdy się już pojawiła, klasa kompletnie nie była zainteresowana przedmiotem. Nie jestem pewien, czy udało jej się wstawić jakieś pozytywne oceny, bo uczniowie dość solidarnie odmawiali odpowiedzi, nie wspominając już o sprawdzianach pisemnych. Z perspektywy szkoły niedopuszczenie do matury całej klasy z powodu przedmiotu, którego nikt nie zamierzał zdawać nie miałoby sensu, więc szybko ktoś poszedł po rozum do głowy i wszyscy, od góry do dołu, dostali zaliczające 3.

Imprezy zapewne w kolejnych latach i rocznikach wyglądały i wyglądają bardzo podobnie, no chyba, że czasy się na tyle zmieniły, żeby licealiści, pochłonięci nauką, przestali mieć czas na spędzanie razem czasu i zwyczajne, głośnie korzystanie z życia. Jeżeli tak jest, to może to się odbyć jedynie ze szkodą dla nich, ale to już zupełnie inna historia. Nie zmienia to faktu, że lata w Batorym były i są dla mnie bardzo ważne, a pomimo upływu lat z częścią koleżanek i kolegów nadal regularnie, choć niezbyt często, się spotykamy, co podkreśla siłę szkoły, którą wcale nie była przekazywana wiedza, tylko młodzi ludzie przez nią przechodzący.

**Jarosław Kociszewski**  
matura 1991

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 3 listopada 2019 r. zmarł nasz Kolega

### **Piotr Najgrodzki**

wychowanek Liceum im. Stefana Batorego (matura 1958)

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi

### **Marka Rymuszki**

absolwenta z roku 1966. Bardzo barwnej postaci w szkole,  
aktywnego w całym swoim życiu.

Ukończył Wydział Prawa i Wydział Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Dziennikarz, reportażysta, publicysta, pisarz, scenarzysta, nauczyciel akademicki. Dobrek Marka jest bardzo bogaty i różnorodny. Dziennikarz w redakcji „Prawo i życie”, autor reportażu „Ekspresu reporterów” wydawanych przez KAW, autor kilku książek, sztuki teatralnej, scenariuszy filmowych. W 1990 roku organizował magazyn „Nieznany Świat”, którego redaktorem naczelnym był przez cały czas, aż do śmierci.

Z wielką przykrością przyjęliśmy wiadomość o przedwczesnej śmierci

### **Wojciecha Bogaczyka**

(matura 1978)

historyka, polityka i nauczyciela.

Był działaczem opozycji demokratycznej i założycielem (1980) Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tam wcześniej podjął studia historyczne i włączył się w działania lubelskiego środowiska Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Zajmował się drukowaniem i kolportowaniem wydawnictw niezależnych. W stanie wojennym został internowany. W latach 90. zasiadał w prezydium Zarządu Głównego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i był zaangażowany w Chrześcijański Ruch Obywatelski. W 1989 roku opublikował książkę „Problemy religijne w prasie wychodzącej poza zasięgiem cenzury w latach 1976-1980” oraz był współautorem „Powrotów”, publikacji wydanej w 2014 przez Narodowe Centrum Kultury. W 2001 roku wyróżniono Go odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”. W 2007 r. został odznaczony przez Prezydenta RP za swoją działalność opozycyjną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2016 Krzyżem Wolności i Solidarności.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,  
że dnia 12 listopada 2018 odszedł od nas

## ***Mścisław Pietkiewicz***

Absolwent Batorego, matura 1951

W dniu 2 sierpnia 2019 r. w wieku 88 lat zmarł nasz kolega  
absolwent Liceum Stefana Batorego (matura 1949 )

## ***mgr inż. Olgierd Zaleski***

Wieloletni pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej  
(Wydział Mechaniczno-Technologiczny)

Wieloletni ceniony i uwielbiany przez wychowanków Dyrektor Zespołu Szkół  
Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy w Warszawie.

Żegnaj Kolego

W dniu 24 października 2019 r. zmarł nasz Kolega,  
absolwent Liceum im. Stefana Batorego (matura 1949)

## **prof. dr hab. med. Jan Witold Doroszewski**

**syn prof. Witolda Doroszewskiego**

Absolwent Akademii Medycznej w Warszawie, specjalista w zakresie radiologii.

Wieloletni Dyrektor Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego  
oraz Kierownik Zakładu Biofizyki i Biomatematyki. Członek Towarzystwa  
Naukowego Warszawskiego, Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk.

Członek Rady Języka Polskiego, inicjator badań nad komunikacją językową  
pracowników służby zdrowia z pacjentami.

Żegnaj Kolego Janie



# Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Dnia 18 maja 2019 r. na Walnym Zgromadzeniu Członków Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum wyłoniono organy Stowarzyszenia.

## **Zarząd**

Prezes: Łukasz Hnatkowski

Sekretarz: Magda Muter

Skarbnik: Ewa Kunkel

Członek: Zdzisław Sadłowski

Członek: Ewa Gałek

Członek: Jakub Rokicki

Członek: Lech Krajewski

Członek: Maciej Chęciński

Członek: Barbara Rosiak-Przybył

Członek: Bartłomiej Pograniczny

## **Komisja Rewizyjna**

Przewodnicząca: Aleksandra Stepanów

Sekretarz: Andrzej Michna

Członek: Dobromił Wereszczyński

*18 października z funkcji wiceprzewodniczącej Komisji Rewizyjnej zrezygnowała Alicja Sikorska.*

\*\*\*

Spotkania Zarządu odbywają się w każdy 1. wtorek miesiąca w s. 27 w Szkole (prócz ferii i wakacji).

\*\*\*

Podczas dyżurów można nabyć monografię Szkoły „Pochodem idziemy...” z suplementem, krawaty, apaszki, koszulki oraz inne pamiątki zjazdowe. Można je również nabyć w czytelnicy szkolnej codziennie w godz. 9:00-14:00.

\*\*\*

Nasze Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego od początku swojego istnienia podtrzymuje tradycję spotkań przy okazji Świąt Wielkiej Nocy oraz Bożego Narodzenia. Termin spotkań jest ustalony według prostego klucza: w ostatni piątek przed Wielkim Tygodniem oraz w ostatni piątek przed Wigilią, o godzinie 18, w stołówce szkolnej. Kto ma czas i ochotę, przychodzi na chwilę albo dłużej. Przeciętnie przychodzi około 40 osób. Robimy pamiątkowe zdjęcia. Czasami razem śpiewamy. Takie spotkania to znakomita forma integracji międzypokoleniowej wychowanków, którzy choćby trochę lubią naszą szkołę i kolegów. Zapraszamy!

\*\*\*

Wszelkie informacje dotyczące Stowarzyszenia znajdziecie na stronie:

<http://batory.edu.pl/stowarzyszenie-wychowankow>.

# KOMUNIKATY ORGANIZACYJNE

## KOMUNIKAT W SPRAWIE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH

### Koleżanki i Koledzy – Członkowie Stowarzyszenia!

Uprzejmie przypominamy, że obowiązek płacenia składek członkowskich wynika z zapisów Statutu (§ 11 ust. 2 lit. c „Członkowie Zwyczajni mają obowiązek... regularnego opłacania składek członkowskich”) i nie jest powiązany z uczestnictwem w wydarzeniach organizowanych przez Stowarzyszenie. Regularne opłacanie składek umożliwia nam stabilne planowanie wydatków, które staramy się minimalizować z szacunku do nas nawzajem i w miarę istniejących możliwości. Bardzo proszę o uregulowanie składek - również tych zaległych. Jest to warunkiem nie tylko otrzymywania *Głosu Batorówków*, ale także wyrazem naszej międzypokoleniowej solidarności. Płatności składek można dokonać w czasie dyżurów Członków Zarządu (każdy pierwszy wtorek miesiąca w godzinach 18:00-19:00 w gmachu Szkoły (oprócz ferii i wakacji) lub przelewem na rachunek bankowy. Osoby płacące składki mogą nabywać sprzedawane przez Stowarzyszenie książki oraz krawaty, apaszki i inne przedmioty promocyjne **z 20% zniżką** (tylko u Skarbnika).

Wysokość rocznej składki członkowskiej od 1 stycznia 2020 roku wynosić będzie:

75 zł rocznie - dla osób pracujących

40 zł rocznie - dla emerytów, studentów i innych osób niepracujących.

Dane do przelewu są następujące:

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie

ul. Myśliwiecka 6, 00-459 Warszawa

Tytułem: Składki członkowskie za rok xxxx - imię i nazwisko

Numer rachunku złotówkowego **24 1600 1374 1841 1246 7000 0001**

dla przelewów z zagranicy:

**IBAN PL24 1600 1374 1841 1246 7000 0001**

**BIC PPAB PLPK, Bank BGŻ BNP Paribas S.A.**

*Ewa Kunkel, Skarbnik Stowarzyszenia*

\*\*\*

Dyżury Członków Zarządu pełnione są w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz. 18:00-19:00 w sali 27 w gmachu Szkoły (oprócz ferii i wakacji).

\*\*\*

Podczas dyżurów można nabyć monografię Szkoły „Pochodem idziemy...” z suplementem, krawaty, apaszki, koszulki oraz inne pamiątki zjazdowe. Można je również nabyć w czytelnicy szkolnej codziennie w godz. 9:00-13:00.

\*\*\*

**Zapraszamy na spotkania koleżeńskie w Szkole**  
**JAJECZKO** – 3 kwietnia 2020 r. (piątek) godz. 18:00  
**OPŁATEK** – 11 grudnia 2020 r. (piątek) godz. 18:00

\*\*\*

Wszelkie informacje dotyczące Stowarzyszenia znajdziecie na stronie [www.batory.edu.pl](http://www.batory.edu.pl) lub informacji udziela kol. Ewa Kunkel tel. 608 557 868, [ewa.kunkel@stowarzyszenie.batory.edu.pl](mailto:ewa.kunkel@stowarzyszenie.batory.edu.pl).



Król Stefan Batory jako zabawka na choinkę, dzieło rzeźbiarza Józefa Gosławskiego  
fot.: P. Jamski

**Redakcja  
wraz z Zarządem Stowarzyszenia Wychowanków  
Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego  
w Warszawie**

**składa wszystkim  
Uczniom i Absolwentom życzenia  
Szczęśliwych i Rodzinnych Świąt  
Bożego Narodzenia!**